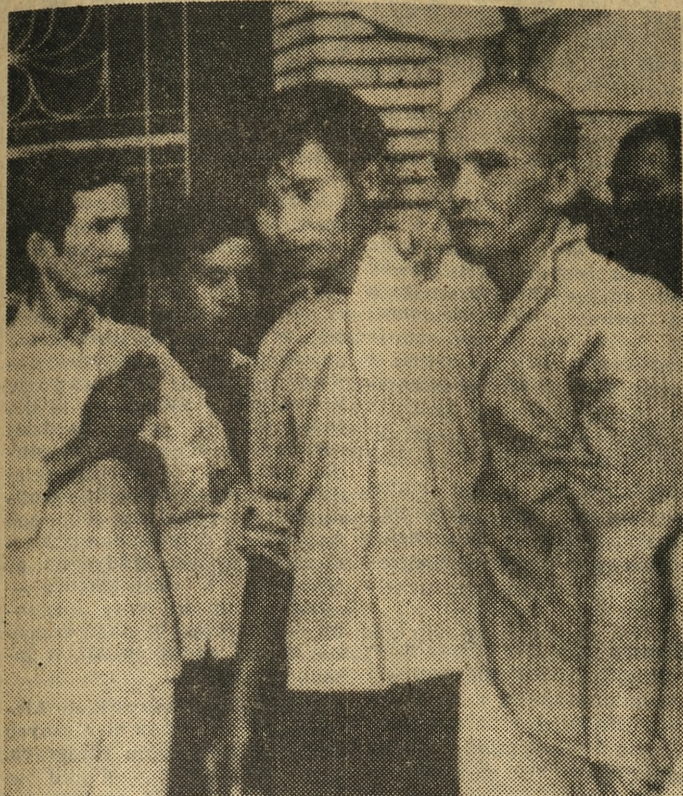


Przeciwko reżimowi Ky



Pierwsze aluminium z Konina

W Hucie Aluminium w Koninie wyprodukowano 8 ton pierwszej partii aluminium elektrolitycznego.

W zakładzie czynna jest obecnie jedna hala elektrolizy. Proces elektrolizy aluminium dokonuje się tu w 96 wannach. Na dnie każdej z nich — dzięki elektrolizie — zbiera się w ciągu doby 700 kg czystego metalu.

W najbliższych miesiącach oddana zostanie do użytku druga hala elektrolizy. Do końca br. konińska huta dostarczy blisko 10 tys. ton aluminium. Po oddaniu do użytku drugiej hali zakład osiągnie pełną moc produkcyjną przewidzianą w I etapie budowy, która równać się będzie całej obecnej produkcji huty skawieńskiej. W II etapie zakłada się zbudowanie w Koninie nowoczesnej walcowni aluminium. (PAP)

Niedziela — 4 września

50 tys. rolników przybędzie do stolicy na tradycyjne Święto Plonów

Jak co roku na drugą połowę sierpnia przygotowuje się w wielu wsiach, gromadach i powiatach tradycyjne dożynki. Rolnicy będą je święcić po wyjątkowo trudnych zniwach, wymagających od nich o wiele więcej niż zwykle pracy i starań o to, aby — mimo ciągłych deszczów, zebrać plon z pół jak najlepszym stanie.

Zbliżające się dożynki będą miały szczególnie uroczysty charakter, gdyż odbywają się w roku obchodów 1000-lecia naszego państwa. Toteż ich gospodarze — kółka rolnicze starają się, aby wypadły okazale i atrakcyjnie.

Dożynki staną się przeglądem dotychczasowego gospodarczego i społecznego dorobku rolnictwa, podsumowaniem zobowiązań i czynów społecznych wsi oraz przypomnieniem zadań i perspektyw rozwoju.

ORP „Iskra” w Sztokholmie

Na zakończenie czterodniowej wizyty w Sztokholmie okrętu szkolnego polskiej Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej ORP „Iskra” — charge d'affaires PRL dr Julian Sutor wydał w salonach ambasady cocktail, na który przybyli liczni goście m. in. przedstawiciele admiralacji. Wizyta okrętu „Iskra”, który na swym pokładzie przywiozł dużą grupę przyszłych dowódców Marynarki Wojennej PRL — wypełniona była bogatym programem. (PAP)

Święto narodowe Singapuru

Z okazji święta narodowego Republiki Singapuru, przypadającego 9 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Republiki Lee Kuana Yewa.

PAP

Przywódca buddystów w Wietnamie Południowym Thich Tri Quang udał się w niedzielę, 7 sierpnia, do pagody An Quang w Sajgonie, gdzie spotkał się z pozostałymi przywódcami buddystów wietnamskich w celu omówienia dalszych kroków opozycji wobec reżimu marszałka Ky. Na zdjęciu: Thich Tri Quang (z prawej) opierając się na ramieniu młodego buddysty wchodzi do pagody An Quang w Sajgonie na spotkanie z pozostałymi przywódcami buddystów.

CAF — Photofax

Czarny dzień amerykańskiego lotnictwa

7 pirackich maszyn stracono w niedzielę nad DRW

Stratedzy Pentagonu dalecy od optymizmu

Amerykański rzecznik wojskowy potwierdził, że podczas niedzielnych nalotów na DRW Amerykanie stracili 7 samolotów. Z dziewięciu lotników uratowało się tylko dwóch. Do nosząc o tym, korespondent Reutera nazywa niedzielę „czarnym dniem” lotnictwa USA w Wietnamie.

W Wietnamie południowym superfortece „B-52” bombardowały okęg, leżący w odległości 370 km na północny wschód od Sajgonu.

W dolinie Ia Drang, w pobliżu Pleiku, doszło do krwawych walk między południowowietnamską armią wyzwolenczą a kompanią 1 dywizji kawalerii powietrznej USA, uczestniczącą w operacji „Paul Revere” w której bierze udział około 15 tysięcy żołnierzy amerykańskich, sajgońskich i południowokoreańskich. Amerykanie użyli przeciwko partyzantom na palmy.

AP podaje, że według oficjalnych danych „kompania amerykańska poniosła umiarkowane straty, co w obecnej terminologii wojskowej oznacza dotkliwe cioty”. Associated Press donosi, że perspektywami wojny w Wietnamie zajmowały się, niezależnie od siebie, w Pentagonie dwa zespoły — jeden złożony z wyższych urzędników cywilnych, drugi z wojskowych — i oba doszły do zgodnego wniosku, że wojna w Wietnamie może trwać jeszcze bardzo długo.

Za podstawę przyjęto, iż liczebność wojsk USA wyniesie w pierwszej połowie przyszłego roku nieco poniżej 400 tys. ludzi.

Nawet gdyby liczebność wojsk USA zwiększyła do 750 tys. żołnierzy — referuje AP poglądy tych zespołów — to „w niemal idealnych warunkach pacyfikacja Wietnamu zajęłaby przynajmniej 5 lat”.

PAP

Chińskie ostrzeżenie pod adresem USA

Agencja Nowych Chin informuje, że w niedzielę naruszył trzykrotnie wody terytorialne ChRL w prowincji Fukien jeden z okrętów wojennych USA. Również w tym dniu amerykański samolot wojskowy dwukrotnie wtargnął do chińskiego obszaru powietrznego prowincji Kuantung. W związku z tymi prowokacjami chińskie MSZ opublikowało nowe, 409 z kolei, poważne ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Zenon Kliszko odwiedził Lubelszczyznę

7 bm. przebywał na Lubelszczyźnie członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Lublinie Władysława Krzdy odwiedził Lubartów, Radzyn, Kłodawę i Chełm oraz rejon Kanału Wieprz-Krzna i kopalnie kredy w Chełmie.

Zenon Kliszko interesował się m. in. przebiegiem żniw oraz aktywizacją miast. (PAP)

Po egzaminacyjnej batalii

- Ponad 40 tys. młodzieży otrzyma nowe indeksy
- Matematyka i fizyka czyniły spustoszenie
- Rekordy zgłoszeń na malarstwo i...ogrodnictwo

Blisko 90 tys. młodzieży szturmowało w tym roku bramy wyższych uczelni. Batalia o otrzymanie indeksu zakończyła się pomyślnie dla mniej więcej połowy zdających — ponad 40 tys. „świeżo upieczonych” studentów zasiadzie w no wym roku akademickim w salach wykładowych 65 uczelni.

Jak zwykle od wielu lat, najwięcej osób starało się o przyjęcie na uniwersytety. W 7 tych uczelniach do egzaminów wstępnych przystąpiło ok. 25 tys. kandydatów. Przyjęto ponad 9 tys. W politechnikach indeksy otrzyma 11 tys. osób spośród 26 tys. kandydatów, zaś wyższe szkoły inżynierskie przyjęły na studia dzienne dodatkowo 1000 osób. Coraz większym za interesowaniem cieszą się studia rolnicze. Do 7 uczelni tego typu zgłosiło się blisko 10 tys.

kandydatów, spośród których przyjęto ponad 4 tys. osób.

Z pobieżnych tych wyliczeń wynikałoby, że statystycznie na 1 miejsce w naszych wyższych uczelniach przypadają 2—3 zdające osoby. Są to proporcje normalne, pozwalające na właściwą selekcję i dobór młodzieży. Dlaczego jednak ty lu zawiedzionych — dużo więcej niż wynikałoby z tych obliczeń — odeszło od bram uczelni? Odpowiedź na to pytanie dała już sama obserwacja młodzieży gromadzącej się pod wywieszonymi listami przyjęć. Do jednych cisnęły się setki kandydatów, pod innymi zbierało się zaledwie do słownie kilka osób. W br. zanotowano bowiem wyjątkowo nierównomierny napływ młodzieży do poszczególnych rodzajów szkół i na różne wydziały.

Pierwsze spostrzeżenie — to: w dalszym ciągu największym zainteresowaniem cieszą się kierunki humanistyczne, młodzież wyraźnie unika kierunków ścisłych, np. na uniwersytecie w Łodzi na wydziały matematyki i fizyki zgłosiło się mniej kandydatów niż było wolnych miejsc, w Toruniu — podobna sytuacja na matematyce i astronomii.

W opolskiej WSP na wydziały pedagogiczno-mechaniczny i pedagogiczno-elektryczny na 100 wolnych miejsc zgłosiło się 40 kandydatów, zaś egzamin zdała połowa. W Wyższej Szkole Inżynierskiej w Białymstoku nie doszło o góle do utworzenia nowego wydziału włókienniczego, bo-

Odra już spokojna

Oliarność ludzi zmniejszyła straty

Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy na Odrze już spokojnie. Pierwsza i druga fala kulminacyjna dotarła do Bielinka (poniżej ujścia Warty), nie stwarzając już niebezpieczeństwa. Trzecia fala mijała w poniedziałek Wrocław, również nie stwarzając zagrożenia. Wojewódzkie komitety przeciwpowodziowe w Katowicach, Opolu i Wrocławiu odwołały alarmy powodziowe.

Opadają także wody Odry na całym najbardziej do niedawna newralgicznym szlaku od Głogowa po Krosno Odrzańskie.

W rejonie Nowej Soli, gdzie kulminacyjne fale spowodowały najbardziej krytyczną na Ziemi Lubuskiej sytuację — życie wraca do normy. Warto podkreślić, że dzięki prawie tysiącnej rzeszy ludzi, którzy bez przerwy w dzień i noc pracowali przy umacnianiu wałów, zdołano uratować przed zalaniem ogromne połacie ziem. Pod wodą znalazło się w rejonie Nowej Soli tylko ok. 500 ha łąk, pastwisk i gruntów ornych, położonych głównie na tzw. terenach polderowych.

Na terenach powodziowych w dalszym ciągu przeprowadza się szacunek strat. W woj. katowickim wezbrane wody rzek zalały ponad 1000 budynków, 110 mostów i mostków. Naprawy wymaga 18 tys. m² nawierzchni na drogach państwowych i 58 km dróg lokalnych. Sześć mostów trzeba odbudo-

wiem na 60 wolnych miejsc zgłosił się... 1 kandydat. A tym czasem na malarstwie w Gdańsku zgłosiło się 100 kandydatów.

Dokończenie na str. 2

Zmagania sportowców zakończone



Budowa domu zdrojowego w Krynicy

W Krynicy ruszyła wreszcie od wielu lat oczekiwana inwestycja — budowa domu zdrojowego. Mieścić się w nim będzie poradnia uzdrowiskowa, lekarskie gabinety specjalistyczne, biuro usług oraz administracja i dyrekcja uzdrowiska.

Dotychczas wszystkie te placówki miały siedzibę w różnych punktach miasta, a dyrekcja urzędowała w ruderze, która nadaje się wyłącznie do rozbiórki. (PAP)

Marian Spychalski w Mongolii

6 sierpnia br. w ambasadzie PRL w Ulan Bator odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego z przedstawicielami armii oraz świata naukowego i kulturalnego stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej. W czasie spotkania Marszałek Polski Marian Spychalski odznaczył ministra do spraw wojsk ludowych Mongolskiej Republiki Ludowej, generała-pułkownika Zamiangijna Lhagwasurena Medalem Braterstwa Broni, wręczając mu jednocześnie odznakę kościuszkowską i grunwaldzką.

Marszałek Spychalski spotkał się również z żołnierzami mongolskich jednostek wojskowych. Ponadto odbył spotkanie z młodzieżą OHP, która przyjechała do Mongolii na zaproszenie KC Związku Młodzieży Komunistycznej MRL oraz specjalistami polskimi prowadzącymi budowę zakładów przemysłowych w MRL. (F. P.)

Rekordową obsadę i rekordową frekwencję na widowni miały tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które odbywały się w Poznaniu. Na zdjęciu: fragment biegu na 800 m, w którym zwyciężył Szordykowski z krakowskiego Wawelu (nr 237). Za nim biegnie Cabaj z AZS Warszawa a trzecim zawodnikiem (z nr 421) jest Maluśki z LZS Orkan Poznań.

Relację z ostatniego dnia mistrzostw oraz pozostałe wiadomości sportowe zamieszczamy na str. 4.

Fot. — K. Przychodźki

PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

„Kosmos 127”

W dniu 8 sierpnia wprowadzony został na orbitę kolejny sztuczny satelita ziemi „Kosmos 127”. Na pokładzie mikroksienyca znajduje się aparatura naukowa, przeznaczona do dalszego badania przestrzeni kosmicznej.

Strzelanina na Cyprze

W niedzielę wieczorem koło wioski Limnitis w północno-zachodniej części Cypru doszło do 40-minutowej strzelaniny między żołnierzami cypryjskiej gwardii narodowej a Cypryjczykami sympatyzującymi z Turcją. Jeden z żołnierzy cypryjskich został zraniony.

Antybeatlesi z USA

Z miasta Starke (Floryda) donoszą, że tłum 300 osób, młodzieży i starszych, spalił publicznie na stosie dużą ilość płyt z utworami beatlesowskimi oraz zdjęć i innych upominków otrzymanych przez wielbicieli tego typu produkcji muzycznej. Przyczyną tego były podobno różne antyreligijne wypowiedzi beatlesów.

Mordercy dzieci

Policja w Forth Worth (Teksas) aresztowała w niedzielę pewnego mężczyznę oraz rozpoczęła poszukiwania w związku z zamordowaniem dwóch chłopców, których ciała znaleziono w bagażniku samochodu. 15-letnia dziewczyna, która towarzyszyła chłopcom w drodze do kina, zaginęła. Policja obawia się, że została ona również zamordowana.

SUKCES MARIANA KEGLA

W Kazaniku zakończyła się Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych w kolarstwie. W zawodach torowych duży sukces odniósł Marian Kegel, zwyciężając w wyścigu długodystansowym na 100 okrążeń toru. W wyścigu drużynowym na 4 tys. m Polacy zajęli drugie miejsce, ulegając w finale CSRS.

TENISIŚCI CSRS ZDOBYLI PUCHAR

Po dwóch dniach finałowego meczu tenisowego o Puchar Galea Czechosłowacja prowadzi ze Związkiem Radzieckim 3:0 i ma zapewnione zwycięstwo. (za)

POGODA

W dniu 9 bm. nad Polską przebiegać będzie zatoka związana z niżem znad Danii. Przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna od 19 st. na północy do ok. 22 st. w centrum i 29 na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych, skracające od zachodu kraju na południowo-zachodnie i zachodnie.

Dziennik norweski za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

Norweski dziennik „Arbeiderbladet” 4 bm. zamieścił artykuł Daga Halvorsena pt. „Polityka europejska widziana z Polski”.

Po omówieniu ostatnich wizerunków dyplomatycznych, autor artykułu naświetla stanowisko Polski wobec problemu niemieckiego, stwierdzając m. in. że „każdy rozumie, iż Polacy podchodzą do sceptycyzmem do rzędu Erharda”. W dalszej części artykułu autor pisze: „Zachodzi pytanie, czy nasza skandynawska opinia publiczna nie powinna wypowiedzieć się za tym, by kraje północne poszły równie daleko jak Francja w kwestii granicy na Odrze i Nysie. Byłby to krok, który niewątpliwie znalazłby w Warszawie oddźwięk psychologiczny, mimo oficjalnego protestu z Bonn. Nie jest bynajmniej pewne, czy zasadnicze grupy opinii niemieckiej nie zrozumiałyby tego posunięcia. Byłby to krok realistyczny, który mógłby stanowić zachętę dla tych kół na Wschodzie i na Zachodzie, które uważają, że mimo obecnej sytuacji w świecie, a może właśnie dlatego, powinno się iść dalej w polityce wspólpracy europejskiej. W tym punkcie, być może, my również jesteśmy gaulistami.

PAP

Most na rzece Tag

Z Lizbony donoszą, że w sobotę otwarto nowy most wiszący przez rzekę Tag. Ma on 1011 metrów długości. Kosztuje 75 milionów dolarów. Inaugurację mostu połączono z uroczystościami z okazji czterdziestolecia rządów Salazara. (PAP)

Zapobieżenie eskalacji wojny problemem nr 1 walki o pokój

W Hiroszynie zakończyła się 7 bm. pierwsza część międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodnorodowej. Na zakończenie odbył się wiec, w którym uczestniczyło ponad 10 tysięcy japońskich bojowników o pokój.

Uchwalono rezolucję, która głosi m. in., iż eskalacja amerykańskiej agresji w Wietnamie grozi konfliktem atomowym i dlatego zapobieżenie jej stało się centralnym problemem walki o pokój na świecie. Rezolucja wyraża także poparcie dla czterech punktów zgłoszonych przez Demokratyczną Republikę Wietnamu i pięciu punktów Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Północnego.

Uczestnicy wiecu domagali się od rządu USA natychmiastowego przerwania bombardowań w Wietnamie, uznania Narodowego Frontu Wyzwolenia jako oficjalnego przedstawiciela narodu południowego Wietnamu, wycofania wszystkich obcych wojsk z Wietnamu i likwidacji baz wojskowych USA na tym terenie.

Telefony DONOSIŁA

* Wczoraj, zakupionymi na rynku grzybami zatruty się 8-letnia Grażyna L. oraz 36-letnia Weronika L. Obie przewieziono do szpitala, przy czym stan Grażyny L. budzi poważne obawy.

* Z tramwaju linii nr 9 wypadł Henryk S. którego stan wskazywał na nadużycie alkoholu. Nie mu się nie stało, ale z tego tytułu wynikła 20 minutowa przerwa w ruchu tramwajowym.

* W czasie zabawy na podwórku, 14-letni Marian N. spadł z trzepaka, doznając wstrząsu mózgu. Bezprzymocowanego odwieziono do szpitala.

* W Psarskim, nieostrożny motocyklista potrącił Zenona K., który doznał ogólnych obrażeń.

* Motocyklista Stefan L. przejechał się na jezdni ul. Warszawskiej. Skutek — złamanie kilku żeber. (za)

Koziołki

Na 482 Poznańską Grę liczbowa „Koziołki” na dzień 7 sierpnia 1966 r. wpłynęło 239.049 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 394.430 — zł. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosi 400.000 — zł. Stwierdzono: 15 „czwórek” po 7.530, —, 35 „trójek” premiiowych po 21, —, 797 „trójek” po 101, —, 898 „dwójek” premiiowych po 21, —, 12.855 „dwójek” po 21, —, Losowanie 483 gry odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1966 r. w Pleszewie na Rynku o godz. 12.30. (K-5792)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
9 VII 1966 Nr 187 (8994)

Wiecej troski o ludzi starych

Wydatna pomoc związków zawodowych

Społeczeństwo kulturalne charakteryzuje się tym, że dba o ludzi starszych, którzy po latach pracy odeszli od czynnego życia zawodowego. Równocześnie w krajach o coraz wyższym poziomie materialnym — rośnie stale liczba osób w wieku emerytalnym. Zjawisko to występuje również i u nas. W kraju „młodym”, o dużej liczbie dzieci i młodzieży, zaczynamy notować coraz większy odsetek rencistów. Jest ich obecnie ok. 1.200 tys., a liczba osób w wieku powyżej 65 lat przekracza 2 miliony. W bieżącym 5-leciu przybędzie nam dalsze blisko pół miliona osób w tym wieku.

Tak więc problem ludzi starych, zapewnienie im odpowiednich warunków bytowania — zaczyna nabierać u nas coraz większej wagi społecznej. Zdają sobie z tego coraz pełniej sprawę, zarówno rady narodowe, związki zawodowe, jak i inne instytucje i organizacje społeczne, mogące mieć wpływ na rozwiązywanie tego problemu.

Kruszą kamienie na 4 kontynentach...

Pierwszorzędną markę zdobyły sobie na rynkach zagranicznych polskie kruszarki przewoźne, wyrabiane w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn w Bydgoszczy. Maszyny te kruszą kamień drogowy w dziesiątkach krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Nowymi nabywcami polskich kruszarek są Libia i Demokratyczna Republika Wietnamu.

Każdy z agregatów — obsługiwany przez jednego tylko człowieka — wyposażony jest w samoczynny transporter i sortownik; przerabia w ciągu godziny 9—15 ton surowca, za leżnie od jego grubości. (PAP)

Szczególnie wydatnie znaczą się rola związków zawodowych, pod których opieką znajduje się ponad 200 tys. rencistów. Korzystają oni z pomocy materialnej, jak również z różnych form pomocy rzeczowej: zaopatrzenie w opał i ziemniaki na zimę, obiady w stołówkach pracowniczych, wyjazdy na wczasy i do uzdrowisk.

Szeręg związków zawodowych przystępuje do budowy domów dla swych rencistów. Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia np. rozpoczął budowę drugiego etapu placówki w Nałęczowie. Związek Zawodowy Chemików zamierza wybudować dwa własne domy, z tego jeden w Warszawie. Podobne zamierzenia mają metalowcy, budowlani, naftowcy. Ale domów takich jest stale za mało. Na przykład do nich oczekuje obecnie ponad 5 tys. osób. W istocie liczba ta jest przynajmniej 3-krotnie wyższa. W bieżącym 5-leciu przybędzie ok. 8.000 miejsc; sytuacja więc ulegnie pewnej poprawie. Szuka się wszelkich różnorodnych dróg rozwiązania tego problemu.

Wydatnie w tym mogą pomóc właśnie związki zawodowe, budując własne domy rencistów. W tym roku przybędzie kilka takich domów. Otwarty już do stał dom rencistów ZBoWiD na 100 miejsc w Krakowie i Dom Im. Matysiaków w Warszawie. Dojdzie do tego jeszcze podobny zakład we Wrocławiu (również 100 miejsc). Wszystko to jednak wysoce za mało.

Poważna grupa osób starszych, pozbawionych własnych środków do życia (nie posiadających renty) — korzysta ze stałych zasiłków pieniężnych wypłacanych z kasy opieki społecznej, jak też różnych form pomocy materialnej (bony na bezpłatne obiady itp.). Suma przeznaczona na te cele wynosi w br. 440 mln zł. Ci najbardziej potrzebujący.

Najwięcej samobójstw w Berlinie zachodnim

W Berlinie zachodnim popełnia się najwięcej samobójstw w Europie. W ubiegłym roku 909 osób dobrowolnie rozstało się z życiem, a jednocześnie zanotowano 2 tysiące prób samobójstwa. Podając ten fakt, „Berliner Morgenpost” informuje, że najwięcej samobójstw popełnia młodzież, chłopcy i dziewczęta w wieku od 15 do 18 lat. Przyczyną są zawody miłosne, względnie brak zrozumienia, z jakim spotykają się ze strony rodziców. Dalszą najważniejszą z kolei przyczyną samobójstw są niepowodzenia w interesach, rozczarowania małżeńskie, a wśród ludzi starszych — samotność, doprowadzająca do rozpaczy.

trzebujący, często niedołężni, chorzy, nie zawsze potrafią i nie zawsze wiedzą, gdzie należy szukać pomocy. Pomagają im w tym opiekunowie społeczni, działający zarówno w miastach jak i na wsi. (Jest już obecnie blisko 3,5 tys. związkowych opiekunów społecznych przy zakładach pracy). Aby uczynić ich pracę jeszcze bardziej efektywną, tworzone będą działy opiekuna społecznego przy lekarskich przychodniach obwodowych. Do samotnego, chorego, starego człowieka będzie szedł lekarz, pielęgniarka i opiekun społeczny, który na miejscu rozstrzygną jak należy zabezpieczyć warunki pacjentów. Przeprowadzony tego rodzaju eksperyment w dzielnicy Bałuty w Łodzi zdał z powodzeniem egzamin i obecnie będzie wprowadzony i w innych miastach. (PAP)

Wzrasta zagrożenie pożarowe

W ostatnich dniach, w związku z poprawą pogody, wzrosło zagrożenie pożarowe. W sobotę zanotowano na terenie kraju 30 pożarów (w tym dwa pożary lasów), a w niedzielę — 46, w tym 5 pożarów w państwowych gospodarstwach rolnych. W płomieniach zginęło 3 osoby, a jedna doznała poparzeń trzeciego stopnia.

Śmierć 41 osób

Katastrofa lotnicza w Nebraski

W nocy z soboty na niedzielę rozbił się w pobliżu miejscowości Falls City w amerykańskim stanie Nebraska samolot odrzutowy typu „BAC 1-11” amerykańskich linii lotniczych z towarzysztwa „Braniff” z 41 osobami na pokładzie. Jak twierdzą naoczni świadkowie, najpierw wybuchł na samolocie pożar a następnie odrzutowiec runął na ziemię. Żadna osoba nie uratowała się.

Jest to już 14 wypadek tego rodzaju na świecie w tym roku. Łącznie poniosło śmierć 799 osób. Na miejsce katastrofy przybyła grupa ekspertów z W. Brytanii i różnych instytucji amerykańskich, aby zbadać, co było przyczyną wypadku.

Na polu farmera, gdzie roztrząsał się samolot, znaleziono taśmę magnetofonową, która pozwoliła na odtworzenie rozmów prowadzonych między załogą na krótko przed katastrofą.

Naoczny świadek katastrofy farmer Tony Schawang, który powracał akurat samochodem do domu, relacjonuje: pojawił się kłęb dymu i dały się zaobserwować ogromne błyski światła. Jego żona krzyknęła w tym momencie: „Świat się pali”, potem nastąpiła katastrofa i eksplozja.

Samolot BAC 1-11 należał do tych linii, które nie były objęte strajkiem personelu lotniczego. Lecił on z Kansas City w stanie Missouri do Omaha w stanie Nebraska. Jest to pierwszy wypadek katastrofy lotniczej tego typu samolotu. Pasażerami byli głównie Amerykanie. W poniedziałek 8 bm. na miejsce wypadku przybyli krewni niektórych z pasażerów, aby rozpoznać ciała. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

Po egzaminacyjnej batalii

Dokończenie ze str. 1

sku 10 osób walczyło o 1 miejsce. Prawie podobny tłok panował w wyższych szkołach teatralnych.

I tutaj drugie spostrzeżenie: słabe przygotowanie młodzieży z matematyki, fizyki i chemii. Spośród tysięcy tegorocznych kandydatów na inżynierów najwięcej nie zdało z matematyki. We wszystkich uczelniach technicznych 40—60 proc. zdających otrzymało z niej oceny niedostateczne. Tak było np. w politechnikach: krakowskiej, śląskiej i wrocławskiej. W warszawskiej politechnice na egzaminie pisemnym z matematyki wśród 5.600 zdających zanotowano tylko 109 „piątek” i niewiele ponad 400 „czwórek”. A matematyka — to przecież podstawowy przedmiot egzaminacyjny w tego typu uczelniach.

Zresztą nie tylko kandydaci na inżynierów nie popisali się wiadomościami z nauk ścisłych. „Na bakier” z matematyką są także kandydaci na ekonomistów i nauczycieli. Np. w WSE w Sopocie 75 proc. osób nie dostało się na studia właśnie z powodu ocen niedostatecznych z tego przedmiotu. W WSP w Katowicach nie zdało egzaminu z fizyki — 36 proc., matematyki — 50 proc., a z chemii aż 61 proc.

kandydatów. Charakterystyczny i niepokojący jest także fakt, że kandydaci, ze specjalistycznych średnich szkół technicznych reprezentowali wyraźnie dużo niższy poziom wiedzy z przedmiotów ścisłych od swych kolegów z liceów ogólnokształcących. Zauważono to we wszystkich uczelniach.

Trzecie charakterystyczne spostrzeżenie z tegorocznych egzaminów: zmienia się wyraźnie „moda” na rodzaje studiów. Obok studiów prawniczych czy aktorskich, które od lat cieszą się stosunkowo największym zainteresowaniem młodzieży (na prawo w Warszawie zdawało blisko 1400 osób) — coraz bardziej atrakcyjne stają się np. studia rolnicze. W warszawskiej SGGW na wydziałach: ogrodnictwa i technologii rolnospożywczej aż 5 osób kandydowało na 1 miejsce. Medycyna, archeologia i architektura — „modne” do tej pory kierunki — zanotowały dużo znacznie mniej chętnych niż w latach ubiegłych.

Prawie na wszystkich kierunkach humanistycznych podniósł się poziom zdających. Np. w WSP w Opolu aż tyle osób zdało egzamin z wynikiem pozytywnym, że przyjęto tylko wyłącznie samych „piątkowiczów”. Wszędzie zauważono również wzrost umiejętności lingwistycznych kandydatów — w przeciwieństwie do kandydatów na wyższe studia wieczorowe i zaoczne. Zresztą, ogólny poziom zdających na ten rodzaj studiów nie reprezentował w br. zadowalającego poziomu wiedzy.

Innym ciekawym spostrzeżeniem jest dalsza feminizacja naszych uczelni. Na uniwersytecie w Poznaniu 70 proc. kandydatów — to dziewczęta, w Łódzkiej politechnice na wydziale chemii spożywczej i włókienniczej stanowiły one ponad połowę zdających. Nie ominęło to także uczelni sportowych.

Oplaca się wygrywać olimpiady. Mowa o szkolnych olimpiadach chemicznych, matematycznych i fizycznych, urządzanych co roku dla uczniów szkół średnich. W tym roku zwycięzcy przyjmowani byli na wyższe uczelnie bez egzaminów. W ten sposób np. w Lublinie dostało się na UMCS 7 „olimpijczyków”. (PAP)

Brytyjskie naloty na Jemen

Lotnictwo brytyjskie dokonało w sobotę drugiego w ciągu ostatnich dni nalotu na terytorium Jemenu w rejonie Beidy. Samoloty brytyjskie przebywały nad Jemenem przez dwie godziny. Komunikat w tej sprawie opublikowała rozgłośnia w Sanie 7 bm.

Wokół wywiadu Adenauera dla „New York Times”

Rewelacje w istocie zimnowojenne

Bardzo szerokim echem odbił się w NRF wywiad Konrada Adenauera dla „New York Times” i „Welt am Sonntag” na temat potrzeby wycofania się Amerykanów z Wietnamu. „Adenauer doradza Johnsonowi wycofanie się”, „Adenauer: Amerykanie powinni opuścić Wietnam”, „Były kanclerz zaleca odwrót z Wietnamu” — takimi i podobnymi tytułami sygnalizują gazety poniedziałkowe wiadomość na ten temat. Wystąpienie Adenauera określa się jako szokujące. Wskazuje się na negatywną opinię w tej materii kół rządzących, a nade wszystko — samych Amerykanów.

Jednakże niektóre gazety dopatrują się w tych na pozór rewelacyjnych wypowiedziach Adenauera nie tyle racjonalnego elementu postępu ile o bawy o osłabienie (poprzez ugrząźnienie w Wietnamie) pozycji amerykańskich w Europie.

„Frankfurter Rundschau” pisze wręcz, że Adenauer kierował się w swoich wypowiedziach „jaskrawym egoizmem”.

„Amerykańskie zaangażowanie się w Azji w istocie rzeczy zmienia stosunek sił w Europie, na którym opierała się koncepcja Adenauera. Do tego nie wolno dopuścić. Status quo z roku 1953 powinien być ustalony, ażeby wyciągać z niego wnioski pozostały

ważne po wieczne czasy. A już najlepiej byłoby, gdyby z grobu powstał John Foster Dulles i znowu został amerykańskim sekretarzem stanu... Tak więc — pisze „Frankfurter Rundschau” — w istocie służy na zasadzie, ale w praktyce trudna do zrealizowania rada Adenauera udzielona Amerykanom polega na tęsknocie za dobrymi, starymi czasami zimnej wojny, w której centrum stała Europa”. (PAP)

Francuskie traktory i koparki dla Kuby

Firma francuska „Richard Freres Continental S. A.” z Lyonu dostarczy Kubie w latach 1966 — 1968 traktorów gąsienicowych, koparek, walców drogowych i innego sprzętu na sumę 35 milionów pesos. Zgodnie z podpisanym w piątek kontraktem, firma francuska ska przetranszportować na Kubę piętnastu specjalistów obeznanych w eksploatacji dostarczanych maszyn i sprzętu. Pozostaną oni na Kubie do końca 1969 roku.

Dziennik „Granma” pisze w związku z tym kontraktem, iż pomoże on w realizacji szeregu planów w dziedzinie rolnictwa oraz budownictwa drogowego i wodnego, nakreślonych przez premiera Castro w przemówieniu z 26 lipca br.

ich trzech
i dziewczyna

Opanowała się z najwyższym wysiłkiem. Wspierając się o ramię Pajaczka wróciła do stolika na nogach jak z waty. Myśli kłębiły się chaosem, nie umiała żadnej z nich wydzielić osobno.

— Sa, proszę pana. Ci zagranicznicy z Volvo... Co to wtedy ich znajomkowie napadli na mnie.

Zamrugnął oczyma, jakby przywracając do rzeczywistości z głębokiego snu. Mogło się здаwać, iż zapomniał zupełnie o celu ich przybycia do tego lokalu. Musiała go ponownie naprowadzić na nurt swych przeżyć.

— Napewno oni? — zrozumiał wreszcie.

— Z całą pewnością. Tylko co teraz robić? W stosunku do nich nie mam przecież żadnych zarzutów. Nie oni mnie napastowali, nie w ich obecności to się działo.

— Rzeczywiście. Co by tu począć... Bo przecież ich tropy mogą naprowadzić na tamtych — nareszcie zorientował się w sytuacji.

Rzuciła ramionami w wewnętrzną pasję. Boże, co za meczczyzna. Gdyby byli tu chłopcy, wiedzieliby, jak sprawę załatwić. Czy tutaj, czy śledzić tych cudzoziemców, by poznać ich adres. Chyba to ostatnie będzie w tej sytuacji najlepsze.

Rozjeżdżała się jeszcze dokoła. Do tamtego stolika zbliżył się kelner podając kawę i jakiś czorny płyn w smukłych kieliszkach. Zaraz zaczął coś pisać, pewnie rachunek. Chyba zamierzają niedługo wychodzić. Nie zaraz, kawa, ten czerwony trunk...

Jeden z tyłem siedzących nieznanych towarzyszy tamtej trójki obejrzał się nagle i pokiwał głową, jakby odpowiadając komuś na znak porozumienia. Danka poszła oczyma za jego spojrzeniem. Ledwie się wstrzymała, aby nie krzyknąć.

Przy kotarze oddzielającej przejście do baru, stał jeden z tych, którzy ją wtedy napadli. Ten mniej aktywny. Nie mówił wtedy nic, tylko patrzył tak bardzo groźnie.

Od cudzoziemskiego stolika podniósł się barczysty mężczyzna i szedł w kierunku baru. Tamten przy kotarze cofnął się wtedy w głąb, już go Danka nie mogła widzieć.

— Niech pan uważa na tych tutaj... Tam jest jeden z mych prześladowców. Muszę się jeszcze upewnić. Trzeba chyba będzie szukać pomocy milicji...

— Panno Daneczko — kustosze był zdeorientowany bez reszty.

Przeciskała się szybko w kierunku baru. Co robić, co robić, przewalało się w niej to pytanie pozostając bez odpowiedzi. Nie będzie wszakże krzyknąć, to śmieszne, z miejsca by spłoszyło faceta. Prosić kelnerów czy barmanek o wezwanie milicji? Niewiele to da. Zaczyna wypytywać, gotowi narobić przedwcześnie szumu, facet pryśnie i tyle.

Teraz ich ujrzała. Tamten, postawny, o dziwnie płaskich uszach, stał zwrócony do niej tyłem. W toku przysunęła się tuż za jego plecy. Dukał właśnie łamanym niemieckim...

— Also gut... Aber ich muss wegfahren. Morgen abends, gut?

— Morgen? Nein. Uebermorgen. Nachmittags. Hier?

— O nein...

Nie usłyszała, wyszeptali kolejne słowa. A ona stała w miejscu jak przegwożdżona. Mężczyźni podali sobie ręce, cudzoziemiec, z tych dwu nieznanych dziewczyn, wrócił na salę. Spojrzenie drugiego prześlizgnęło się po nim i nagle zawisło na Dancie. Błysk w oczach, drgnienie twarzy. Wiedziała już, że ją poznał. Co robić? Idzie do baru... Oglądał się na nią. Trzeba po Pajaczka, mężczyzna, potrafi coś zadziałać. Prędzej, prędzej.

Niemal biegiem, ku zdumieniu obecnych, puściła się do zajmowanego przez nich stolika. Pajacek też ją zobaczył, podniósł się z miejsca.

— Prędzej, prędzej — zaszepiała. — Jest ten łobuz. Musi pan coś zrobić, żeby go zatrzymać. Prędzej...

Z pełną rezygnacją czy desperacji energią pośpieszył za nią z powrotem do baru.

— Który to?

Oczy jej napełniły się rozpaczą. Tamtego jegomościa już tutaj nie było. Jeszcze nie wierzyła sama sobie. Ślepiła od twarzy do twarzy. Nie ma. Uciekł.

cdn

43

W rocznicę bitwy pod Studziankami

W tym roku mija 22 rocznica największej bitwy stoczonej przez 1 Brygadę Pancerną im. Bohaterów Westerplatte z przeważającymi siłami hitlerowskimi pod Studziankami. Bitwa ta, w której pierwsza jednostka pancerna naszego ludowego wojska przeszła swój chrzest bojowy, była sprawdzianem znakomitego wyszkolenia i bohaterstwa żołnierzy brygady.

W lipcu 1944 r. jednostki radzieckie i polskie sforsowały Bug, wyzwoliły Lubelszczyznę i wyszły szerokim frontem nad Wisłę. 1 sierpnia 8 Armia Gwardii dowodzona przez gen. Wasylę Czujkowa sforsowała Wisłę i po zwycięskich walkach zdobyła teren między Pilicą i Radomką. Radzieckie oddziały gwardyjskie podeszły do szosy Warka-Głowaczów, a nawet zdołały opanować jej odcinek na zachód od wsi Studzianki.

W dowództwie 9 armii hitlerowskiej zapanowała konsternacja. Utworzenie przyczółka w reko - magnuszewskiego przez Armię Radziecką stwarzało groźbę oskrzydlenia Warszawy i przełamania obrony na środkowej Wiśle. Dowódca 9 armii gen. Nicolaus von Vormann rzuca więc do walki o zlikwidowanie przyczółka wszystkie posiadane oddwoy. Rusza do boju 45 dywizja grenadierów, 19 dolnosaksońska dywizja pancerna oraz sprostowana z Włoch świetnie wyposażona pancerno-spadochronowa dywizja „Hermann Goering”. Ta ostatnia jednostka liczy prawie 15 tys. żołnierzy, 150 czołgów i 90 dział pancernych.

Rozpoczyna się generalny atak hitlerowców. Od 7 do 9 sierpnia dywizja pancerna i 45 dywizja grenadierów nacierają gwałtownie na radzieckie oddziały. Elitarna dywizja „Hermann Goering” rusza do boju 9 sierpnia. Zadanie postawione przed nią brzmi: osiągnąć szosę Ryczywół-Magnuszew-Mniszew, odciąć wojska radzieckie od Wisły i zniszczyć przyczółek.

Naprzeciw hitlerowskich spadochroniarzy i czołgów stały w obronie jednostki 4 korpusu gwardii gen. Wasylę Głazunowa. Wspierała je przetrzucona zza Wisły pierwsza polska brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte, licząca 2200 żołnierzy i 86 czołgów. Jej dowódcą był gen. Jan Mierzyca. Pierwszy pododdział brygady — 1 kompania 1 pułku weszła do boju już w nocy z 9 na 10 sierpnia.

Od 9 do 16 sierpnia 1944 r. pod Studziankami toczy się zacięta bitwa pancerna. Najbardziej dramatycznym, kulminacyjnym punktem bitwy jest dzień 10 sierpnia, a ściślej jego godziny południowe. Piechurzy radzieccy wspólnie z polskimi czołgistami odparli wóczas 10 ciężkich ataków przeciwnika i zniszczyli ogniem dział 8 czołgów hitlerowskich. Hitlerowskie ataki załamały się jednak w połączonym pol-

sko-radzieckim ogniu. Nie oznaczało to jednak, że szale bitwy przechyliły się na naszą korzyść.

Od rana 11 sierpnia ruszyły nowe ataki hitlerowców. Nacierali oni na miejscowości Basinów i Suchą Wolę, na gajówkę i las Ostrzeń oraz na wieś Studzianki. Radzieckie pułki piechoty: 100, 142 oraz 137 pułk strzelców gwardii odparły te ataki, a pułk gwardyjski przeszedł do kontrnatarcia, zdobywając wieś Studzianki i pobliską cegielnię. Wraz z radzieckimi piechurami walczyli polscy pancernicy przyczyniając się waleń do powodzenia ataku.

Wieś Studzianki stała się obiektem szczególnie zaciętych i krwawych walk. Przez kilka dni przechodziła z rąk do rąk. Bywało tak jak np. 12 sierpnia, że wielokrotnie walki toczyły się między ruinami domostw, a każdy zdobyty metr terenu okupowano krwawymi ofiarami.

Końcowa faza bitwy pod Studziankami rozpoczęła się 14 sierpnia w godzinach popołudniowych. Radzieckie jednostki piechoty i polskie czołgi, wykonując zbieżne uderzenie, przełamały opór hitlerowców i okrążyły wojska nieprzyjaciela. Przez całą noc i w dniu następnym trwała likwidacja odciętego zgrupowania przeciwnika.

Bohaterska walka radzieckich i polskich oddziałów uodaremniała zamiar hitlerow-

skiego dowództwa. Mimo początkowych sukcesów, a nawet przerwania frontu przez 45 dywizję grenadierów oraz pancerną dywizję „Hermann Goering”, hitlerowcy zostali powstrzymani, okrazeni i zniszczeni przez piechurów 4 korpusu gwardii oraz 1 brygadę pancerną im. Bohaterów Westerplatte.

W toku walk polscy czołgiści zniszczyli m. in. 6 ciężkich czołgów typu „Tyrgrs” i 1 „Pantere”, 16 czołgów T-IV, 1 T-III i 13 samobieżnych dział pancernych — „Ferdynandów”. Ogółem nasi żołnierze zniszczyli 40 czołgów i dział pancernych. Była to oczywiście tylko część strat zadanych hitlerowskiej dywizji pancerniej. „Hermann Goering”. 150 czołgów i dział pancernych zniszczyli piechurzy i artylerzyści radzieckiego 4 korpusu gwardii. Ten wielki sukces polskiej brygady okupiony został życiem 94 żołnierzy polskich; 200 zostało rannych.

Bitwa pod Studziankami, toczona w odległości 70 km od Warszawy, nie pozwoliła hitlerowcom rzucić w sierpniu przeciwko powstańcom ani jednej dywizji frontowej. Zdecydowała ona także o utrzymaniu przyczółka w reko - magnuszewskiego, z którego 14 stycznia 1945 r. wyszło do natarcia potężne uderzenie radzieckie, rozpoczynające wielką styczniową ofensywę wyzwoleńczą, która przyniosła wolność okupowanemu krajowi.

A. ŻURAWSKI

Nowe drogi

Sierpniowy numer Nowych Drog przynosi kilka interesujących pozycji. Zeszyt otwiera przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone na uroczystej nadzwyczajnej sesji Sejmu z 21 lipca br.

Problematykę międzynarodową prezentuje artykuł Janusza Gołębiowskiego „Odpowiedź na eskalację” oraz Ryszarda Lipińskiego „Indonezja: tło i ciąg dalszy dramatu”. Pierwsza z publikacji przytacza fakty dalszego rozszerzania przez USA wojny w Wietnamie na DRW w ocenie i komentarzu polityków zachodnich oraz w świetle oświadczenia bukareszteńskiej narady państw członków Układu Warszawskiego. Ryszard Lipiński z kolei daje niezmiernie interesujący przegląd wydarzeń w Indonezji od początków republiki i niepodległości przed 21 laty, w których to czasach można doszukiwać się wyjaśnienia przyczyn tragicznego zwrotu, jaki nastąpił w

wyniku „Akcji 30 września” w roku ubiegłym. Charakteryzując wydarzenia, w których wyniku od października ubr. wymordowano tam przeszło 300 000 osób (wg źródeł zachodnich), Sukarno odsunięty został faktycznie od władzy, a rządy objęła reakcyjna część armii. R. Lipiński pisze:

„Opanowanie przez armię sytuacji po wydarzeniach z ubr. zamknęło kilkuletni okres względnej raczej równowagi sił politycznych w Indonezji. Położyło też kres arbitralnej, nadkonstytucyjnej władzy Sukarno. Powstała nowa, nie mniej niż dawniej złożona i płynna sytuacja. Wyeliminowane zostały — być może na dłuższy czas — z legalnej areny politycznej siły lewicy i centrolewicy. Dokonuje się konsolidacja sił prawicy i skrajnej reakcji muzułmańskiej, o interesach niejednokrotnie sprzecznych z interesami armii... Armia nie ma wystarczającego autorytetu i siły... Potrzebuje nazwiska Sukarno, który jest nadal jedynym i najlepszym wyrazicielem jednoci narodowej. Armia również potrzebuje szerszego poparcia w masach”.

W artykule „Struktura

agrarnej regionu poznańsko-bydgoskiego” Jerzy Liczkowski wyodrębnia ten region spośród struktury ogólnokrajowej. O odrębności tej zdecydowały dawne pruskie warunki kształtowania się kapitalizmu w rolnictwie. W okresie międzywojennym charakteryzował się on tutaj licznymi majątkami obszarowymi i dużą liczbą średnich i drobnych gospodarstw. W okresie reformy PKWN szczególnie duży był w tym regionie udział ziemi dla byłej służby folwarcznej i bezrolnych chłopów. Dziś region poznańsko-bydgoski posiada najwyższy w kraju udział gospodarki uspołecznionej we władaniu ziemią, tutaj rozwija się też szczególnie gospodarka indywidualna. Małe gospodarstwa (a liczba ich zmniejsza się zwłaszcza w Poznaniu) spełniają coraz bardziej rolę działki przyzgodowej, gdy jednocześnie wzrasta liczebność gospodarstw wysokotowarowych 5—13 ha. W regionie tym występują jednak i wyraźne różnice; widać to w

strukturze gospodarstw uspołecznionych. Poznańskie ma więcej gospodarstw zespołowych i bardziej zróżnicowanych wielkością obszaru, z kolei nasze gospodarstwa państwowe są przeciętnie większe, niż w Bydgoskiem i całej Polsce.

O innych różnorodnych procesach przemian na wsi polskiej traktuje artykuł K. Ostrowskiego i A. Przeworskiego pt. „Z socjologicznych badań nad rozwojem wsi”, który opiera się o wyniki studiów Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

W tym samym numerze Nowych Drog Marian Podkowiński pisze o „Mitach zachodnio-niemieckich w świetle prawdy”, dotyczących rzekomych okrucieństw Polaków w okresie II wojny światowej, a Antoni Rajkiewicz poddaje analizie stan zatrudnienia absolwentów szkół wyższych. Sierpniowy zeszyt zawiera ponadto dział informacji, przegląd wydarzeń kulturalnych oraz recenzje i bibliografię.

LEKTOR

Droga prowadząca do Wonięcia od strony Kościana kończy się nagle przed bramą zabudowań sanatorium, którego głównym obiektem jest pretensjonalny w stylu pałac. Na jego zapleczu rozciąga się obszerny park, a tuż obok lustra jeziora ze ścianą lasu na przeciwległym brzegu. W bezpośrednim sąsiedztwie tego sielankowego pejzażu stoją zabudowania państwowego gospodarstwa rolnego.

PGR w Wonięciu jest jednym z siedmiu gospodarstw wchodzących w skład przedsiębiorstwa z kierownictwem w Starym Bojanowie. Kiedyś, gdy panem okolicznych włości był niemiecki obszarnik Wademeyer, właśnie Wonięć był jego centralnym ośrodkiem.

O tamtych latach młodzi wie dzą dziś tylko tyle, że Niemiec utopił się wraz z koniem w pobliskich bagnach. Wśród starszych natomiast narasta z każdym rokiem legenda minio nych czasów. Opowiadają więc na przykład, że jeśli ktoś reś z folwarcznych małżeństw zapowiadał większy niż dwoje dzieci przyrost naturalny, groziło to zwolnieniem. W ten sposób obszarnik załatwiał za jedynym zamachem problem mieszkań i zabezpieczał się przed ewentualnymi kradzieżami. Wiedzieli bowiem, że pewne zarobki nie mogą zapewnić minimum egzystencji wieloosobowym rodzinom. Kiedy skończyły się czasy Wademeyerów, nie wszyscy z

dawnych farnali potrafili zrobić najwłaściwszy użytek ze swobody osobistej. Niektórzy uwolnieni od dawnej dyscypliny, mianowani włodarzami państwowego gospodarstwa, często w sposób nierozsądny nadużywali swobody. Szerzyło się pijaństwo.

W roku 1960 na stanowisko kierownika gospodarstwa mianowany został Franciszek Niedbala. Przybywszy tu z dobrze prosperującego PGR-u z Gostyńskiego, przeżegnał się — jak mówi — trzy razy lewą ręką. Wszędzie panoszył się nieład, straszły dziurami da-

chy obór i magazynów, ludzie patrzyli na przybysza nieufnie. Ale wszyscy mieli już widocznie po uszy bałaganu, nieremontowanych mieszkań, niewysokich zarobków, będących odbiciem niskiej wydajności pracy. Nowy kierownik wyposażony został przez powiatowe władze partyjne we wszelkie pełnomocnictwa. Odtąd on miał jedną rację i tak było do czasu, aż zapanował ład i porządek.

Wkrótce co mądrzejsi członkowie załogi przekonali się, że nowy szef nie ma zamiaru wykorzystywać swej władzy przeciwko nim. Odwrotnie, wszystkim przemawiało za tym, że nareszcie zaczął ktoś myśleć na serio o poprawie warunków życia i pracy załogi. Wraz z usuwaniem dziur w dachach

budynków gospodarczych zaczęto remontować mieszkania pracownicze, zakładać podłogi w miejsce klepek lub cegieł, przebudowywać czworaczne izby na dwupokojowe mieszkania.

Rok gospodarczy 1961 zapisał się w historii PGR-u do chodem. Niewiele tego było 60.000 zł. Ale miały one wagę symbolu i nadziei. W tym to roku dla dzieci pracowników urządzono też pierwszą uroczystość gwiazdkową. Odtąd krzywa rozwoju gospodarstwa pnie się konsekwentnie w górę. W systemie organiza-

cyjnym Przedsiębiorstwa, Zakład Wonięć utrzymuje profil rolniczo-hodowlany, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji nasion reprodukcyjnych i sztuk zarodkowych. Przy nosi to poważne zyski, ale wymaga też szczególnej dbałości i staranności całej załogi.

Franciszek Niedbala sam dzisiaj nie umie wytłumaczyć jak się to stało, że ci sami ludzie, którzy nie tak dawno krzyczeli: „niech zginię, nie moje, g... mnie to obchodzi” — teraz dbają, by wyhodować sztuki tylko pierwszej klasy, zebrać w odpowiednim czasie zboże z pól, zdążyć z omłotami, radować o wysuszeniu ziarna. Nie było w tym jednak żadnego cudu. Po prostu, wraz z polepszeniem się warunków życia i wzajemnych stosunków

między kierownictwem a załogą, zmieniła się ludzka mentalność. Praca, której efekty zaczęły wpływać w sposób namacalny na poprawę osobistego losu pracowników i ich rodzin, zaczęła nabierać nowej treści — stawała się już nie tylko koniecznością, ale i potrzebą.

Za nowym kierownikiem stanęli tacy jak brygadziści obrony Stanisław Maćkowski, Bronisław Chytry i wielu innych. Ci, którzy usiłowali sygnąć piasek w trybie PGR-owskiego mechanizmu — musieli albo skapitulować przed wię-

szością, albo opuścić Wonięć. Nowy stosunek do pracy zaczął przynosić materialne korzyści i splendor nie tylko gospodarstwu. Z każdym rokiem wzrasta również zamożność rodzin pracowników PGR-owskich. Za osiągnięte wyniki w minionym roku gospodarstwo rozdzielono 265.000 zł z tytułu funduszu zakładowego. W mieszkaniach pojawiły się aparaty radiowe, pralki, motocykle. Pomyślano też o młodych i ich potrzebach kulturalno-rozrywkowych, przekazując im do użytku klub-kawiarnię z telewizorem i grającą szafą.

Dumą wonięcian jest działający od trzech lat. Ośrodek Zdrowia, z przychodnią ogólną i dentyścyczną. Kieruje nim młoda lekarka stomatologii —

Wanda Mielcarek. Wprowadzić jej pracodawcą jest Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Kościanie, ale materialnie i moralnie czuje się związana ze środowiskiem PGR-owskim. Powstanie i wyposażenie tej placówki, służącej dziś około 5000 mieszkańców okolicznych wsi jest bowiem wyłączną załugą PGR. Gdy więc potrzeba dokupić coś z sprzętu, udaje się wprost do dyrektora Przedsiębiorstwa PGR w Starym Bojanowie inż. Brunona Darczewicza, który — jak mówi — doktor — choćby spod ziemi wynajdzie potrzebne pieniądze.

Wonięciańskie środowisko PGR-owskie ogarnęła pasja ulepszania warunków życia, pracy i wypoczynku. Oprócz przebudowy ośrodka zdrowia, poszerzona i zreorganizowana zostanie klubo-kawiarnia, aby lepiej niż dotychczas mogła służyć rozwojowi życia kulturalno-oświatowego. Są już plany utworzenia stałego przedszkola. Gotowy jest również projekt budowy wodociągów i kanalizacji dla całej wsi. W miejscu starego, szpecącego wiejski pejzaż czworaczno- domu naprzeciwko kościoła, zbudowany zostanie dom hi-

gieny, mający pomieścić łaźnię, pralnię, suszarnię bielizny, oraz zakład fryzjerski.

Nie brak jednak w Wonięciu spraw, które niepokoją miejscowy aktyw. Ot, choćby problem starzenia się załogi, której większość przekroczyła 60 lat lub zbliża się do tego wieku. Ludzie to ofiarni i wszystkie dokonania są ich udziałem. Ale co będzie za lat 5 lub 10? A młodzi — jak dotychczas — stroną od podjęcia pracy w rolnictwie. Chłopcy uczą się zawodu i wyjeżdżają, dziewczęta natomiast wolą nawet za 500—600 zł przywdziać biały kitesalowej lub kuchennej w sanatorium, niż kombinować dobrze zarabiającą PGR-owskiej pracownicy. Niedbala mówi, że sanatorium „demoralizuje” im dziewczęta. Przykład miastowych pacjentów stwarza bowiem złudę życia łatwego, rzekomo wolnego od ciężkiej pracy.

— Proszę spojrzeć — wskazuje Niedbala na obszerny plac budowy. — To będzie wielka suzarnia zielonek typu hollenderskiego. Prawie samodzielne przedsiębiorstwo, potrzebujące 35-osobowej załogi o określonych kwalifikacjach. Do tej

Dokończenie na str. 4

JERZY WRZOSKO

TREŚĆ PLANU

Odpowiedź na pytanie: co jest treścią planu przedsiębiorstwa? — wydaje się na pozór dziecinnie łatwe. Treścią są liczby, wskaźniki procentowe, z góry założone wyniki, obowiązki...

A ta pozorna łatwość, przedstawiająca się w sztampę i przesłaniającą życie fetysz, prowadzi prostą drogą na... manowce.

Oto Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe w niewielkim mieście. Plac i żałoba. Ale nie z racji przejęcia się żałobniczymi funkcjami. Może nawet przeciwnie. Przedsiębiorstwo zabrakło bowiem... nieboszczyków, w związku z czym plan pogrzebów wykona no tylko w 94 procentach, co pociąga za sobą funduszwopremiowe konsekwencje.

Oto w innym mieście Zakład Utylizacyjny, odbierający i przetwarzający odpady pou-żożowe z reżni. Któregoś dnia Zakład przerywa odbiór odpadków. — Wykonaliśmy już plan miesięczny w 100 procentach i nie potrzebujemy więcej surowca. Róbcie sobie z odpadkami co wam się ży- nie podobą. — Rzeźnię i przy- legającą do niej dzielnicę mia- sta otacza chmura mdłego smrodu.

PGR w cieniu sanatorium

Dokończenie ze str. 3

pory mamy jedynie kierowni-ka...

Trudno nie dostrzec w tych słowach troski o to, czy mło- dzi podejmą trud ojców, by roz- wijać ich osiągnięcia. Do- tychczas bowiem PGR przegry- wał w konkurencji z miastem i sanatorium. Ale obecnie do- kłada się starań, by młody, za- facysonowany nowoczesnością człowiek — znalazł na miejscu to wszystko, co oferuje mu- miasto: atrakcyjną pracę, do- rny zarobek oraz przyzwoite warunki wypoczynku.

JERZY WRZOSKO

Przepisy przewidywały odpo- wiedzialność karną za znechanie się po pijanemu nad rodziną. Pod sądny jest coraz więcej, ale kary rzadko przynoszą po- prawę. W powiecie dzierz- Ńowskiem na Dolnym Śląsku prokuratura chce mieć jas- ność przestała ankietę do żon alkoholików zasądzonych i zwolnionych po odbyciu wy- roku. Dwie trzecie ankiet wy- pełniono i zwrócono. Ze 183 od- powiedzi na py- tanie: „Czy mąż się poprawił?”, 131 kobiet o- świadczyło, że nie.

„Nie poprawił się”, czyli na- dał upija się i znecha. Proku- ratura i bez ankiety wie, że w sprawach recydywa sys- tematycznie wzrasta. Kary nie odnoszą skutku. Jakże inne środki mogłyby rokować wię- cej powodzenia?

W ankiecie zapytano żony: „Czy ob. chciałaby przede wszystkim męża: 1. ukarać, 2. leczyć, 3. ukarać i leczyć?”. Głosy się podzieliły: za lecze- niem opowiedziało się tyleż po- krzywdzonych, co za innymi propozycjami łącznie. Na pyta- nie kontrolne: „Jakiej dalszej pomocy oczekuje ob. od pro- kuratury bądź innych orga- nów?” — z trzech proponowa- nych odpowiedzi: 1. ponowne- go prowadzenia sprawy, 2. le- czenia męża przeciwalkoholo- wo i 3. niczego, bo mąż jest do- bry — najwięcej głosów pa- dło na drugą propozycję znów sześćdziesiąt.

Sześćdziesiąt ankietowa- nym kandydatom do kuracji odwykowej postawmy na- przeciw... jedną osobę. Jedną, która konse- kwentnie le- czyła się w po- radni przeciw- alkoholowej w Dzierżonowie w r. 1965. W ubiegłym roku skie- rowano tam z wyroku sądu na przymusowe leczenie otwarte 15 alkoholików oraz decyzją Wydziału Zdrowia PPRN 20 osób. Do poradni dotarło z te- go 13; leczyła się tylko jedna.

Już nie żonom, a sobie pro- kuratura zadaje pytanie: Czy gdyby egzekwowano -orzecze- nia sądu i skierowania rady narodowej na leczenie przeciw- alkoholowe — ilość prze- stępstw i recydywa za zne- canie się po pijanemu nad ro- dziną przybrałaby tak duże rozmiary?

(API)

Interwencja władz zwierz- chnich pomogła oczywiście zlik- widować te w swej istocie drobne, choć wyjątkowo dra- styczne „planistyczne nieporo- zumienie”. Rzecz jednak w tym, że fetyszyczą planu za- kładowego, to znaczy trakto- wanie planu jako dyrektywy oderwanej od życia, obowią- zującej niezależnie od zmie- niających się ekonomicznych warunków działania przedsię- biorstwa — przejawia się w zakresach bynajmniej nie drob- nych i w rozmiarach, których w praktyce nie może zlikwi- dować żadna odgórna inter- wencja.

Dla „dobra planu” zużywa się niepotrzebnie drogie su- rowce, organizuje się pod każ- dym względem kosztowne szturmy pod koniec miesiąca czy kwartału, rozdyma się za- trudnienie i kooperacja, przy- myka oczy na buble, skła- da w ofierze zaniedbane za- plecze techniczne, odkłada się w nieskończoność niezbędne remonty. Były by żył plan — jednomiesięczny, jednokwar- talny, jednoroczny król i wład- ca.

Ta sama fetyszyczą planu pociąga za sobą inne jeszcze, niezmiennie szkodliwe zjawis- ko — bardziej czy mniej świadome ukrywanie rezerw przez przedsiębiorstwa „wal- czące” o plan łatwiejszy, wy- godniejszy, zawierający nie- widoczne z zewnątrz luzu. Sztampowe traktowanie planu sprowadza nieraz jednost- ki zatwierdzające plany za- kładowe na drogę swoistego szantażu i obietnic bez pokry- cia. Mówi się: Musicie zrobić — i dodaje bez większego przekonania — dostaniecie trochę środków, aparatury, materiałów... A druga strona targuje się niebardzo wierząc w przyrzeczenia, ale znając przecież własne, nieu- jawnione luzu.

Wyniki tych targów bywa- ją różne, ale nigdy nie są chy- bą pożyteczne dla gospodarki jako całości.

Bo i na proste pytanie: co jest treścią planu przedsię- bior

stwa? — odpowiedzieć można tylko w nawiązaniu do celu gospodarki planowej jako ca- łości. Nie siląc się na precyzję ekonomicznych definicji, moż- na powiedzieć, że celem tym jest wytyczanie kierunków i dróg rozwoju gospodarczego oraz ustalanie środków i me- tod ekonomicznego działania dla realizacji określonych celów.

Tak więc, kiedy plan gospo- darczy całości podzielić trze- ba na wycinki dla poszczegól- nych jednostek wykonaw- czych, to i te plany przedsię- biorstw muszą być rozumia- ne jako wytyczne działania w konkretnych, zmieniających się i zróżnicowanych warun- kach ekonomicznych.

I nie mogą być zbiorem sfe- tyszowanych liczb i procent- tów.

Od dawna już weszliśmy konsekwentnie na drogę reformy systemu planowania i zarządzania gospodarką na- rodową. Nie tu jest miejsce na przypomnienie jej poszczególnych, wprowadzonych już i przygotowywanych eta- pów. Można tylko wspomnieć o systematycznym odchodze- niu od sztywnego wskaźnika produkcji globalnej i coraz szerszych próbach stosowania innych mierników pracy przed- siębiorstw, o zmniejszaniu ilo- ści wskaźników dyrektyw- nych w różnych działach gos- podarki i branżach przemy- słowych o obejmujących co- raz szerszy zasięg eksperymen- tów gospodarczych w przed- siębiorstwach...

Ale uogólniając te przemia- ny trzeba powiedzieć, że wy- raża się w nich właśnie odcho- dzenie od traktowania planu przedsiębiorstwa jako staty- styczno-wskaźnikowego fetys- za i — odwrotnie — wypeł- nianie go ekonomiczną treścią. Produkcja przestała być ce- lem samym w sobie, miarą jej stała się sprzedaż; straciłszy z piedestału statystyczną war- tość, z szacunkiem mówimy o zysku...

Treść planu staje się treś- cią ekonomiczną.

JAN WOLSKI

Kontakty amerykańsko - chińskie w Warszawie

Od 11 lat, tj. od 1955 roku prowadzone są w Warszawie w odstępach co dwa miesiące rozmowy dyplomatyczne po- między ambasadorem chiń- skim i amerykańskim. Spot- kań tych było już 130. Strona chińska nie wydała dotychczas w tej sprawie żadnego komu- nikatu. Amerykanie zaś ogra- niczają się do podawania krót- kich ogólnikowych wiadomo- ści.

Ostatnie spotkanie ambasa- dorów ChRL i USA odbyło się w ubiegłym miesiącu. Moskiewska „Prawda”, powołując się na wywiad udzielony przez amerykańskiego ambasadora w Warszawie Gronouskiego pi- smu „U. S. News and World Report”, podaje z niego ośsz- niejszy wyciąg. Ambasador Gronouski, zaznaczając, że po przybyciu do Warszawy zdo- łał odbyć dotychczas tylko 3 konferencje z ambasadorem chińskim w PRL Wang Kuochuanem oświadczył, iż „spot- kania dotychczasowe były po- żyteczne”. „Omawiano sprawy, co do których zarówno Stanom Zjednoczonym jak i Chińskiej Republice Ludowej zależało na jasnych, otwartych wypowie- dziach”.

Na pytanie, czy spotkan- a w czasie, gdy problemy, z którymi mają do czynienia obydwie strony, szczególnie w południowo-wschodniej Azji, nie aktualizują jeszcze bar- dziej tych spotkań, Gronouski powiedział: „Sama powaga sy- tuacji w południowo-wschod- niej Azji czyni nasze spotka- nia coraz bardziej ważnymi. Mamy możliwość przedstawienia naszych punktów widzenia i żadna ze stron nie pozostaje w bledzie co do pozycji dru- giej strony. Znaczenie tych roz- mów podnosi fakt, iż obydwie strony pragną kontynuowania ich dalej”.

F. H.

W halach i na stadionach

• W Poznaniu odbywały się mi- strzostwa Polski w skokach do wody. W niedzielę, w drugim dniu zawodów, rozegrano skoki mężczyzn z wieży w układzie obowiązkowym i dowolnym oraz skoki kobiet z trampoliny. Tym razem triumfowali Jerzy Kwa- lewski wśród mężczyzn i Marcin- kowska — Pletkiewicz wśród ko- biet.

• I liga piłkarska zainauguro- wała rozgrywki. Oto wyniki pier- wszej kolejki:

Pogoń — Stal. Rz. 9:1
Zagłębie — Szombierki 3:1
Cracovia — Górnik Z. 2:5
Legia — ŁKS 1:1
GKS Kat. — Wisła 0:0
Polonia Byt. — Ruch 0:2
Śląsk — Zawisza 0:1

• W drugim dniu odbywających się w Mosznej na Opolszczyźnie ogólnopolskich zawodów hippic- nych odbył się konkurs zespoło- wy o puchar przechodni prze- wodniczącego prez. WRN w Opo- liu. Wygrała sekcja jeździecka LZS Moszna (24 pkt. karnych), drugie miejsce zajęła sekcja jeździecka LZS Cwał Poznań (35 pkt.) a trze- cie LZS Służewiec Warszawa (47 pkt.).

• Cassius Clay obronił tytuł mi- strza świata w wadze ciężkiej, wy- grywając przez nokaut w trzeciej rundzie z b. mistrzem imperium brytyjskiego, Anglikiem Brianem Londonem.

• Podczas zawodów pływackich na igrzyskach Wspólnoty Brytyj- skiej w Kingston na Jamajce, Au- stralijski Ian O. Brien ustanowił rekord świata w wyścigu na 220 y. st. klas. rezultatem 2.29,0. Poprzedni rekord — 2.30,6 — na- leżał do reprezentanta NRD Hen- ningera

• 15 tys. widzów, zgromadzo- nych na stadionie w Kingston, by- ło świadkami olbrzymiej sensacji w biegu na 6 mil w pierwszym dniu finałów lekkoatletycznych igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej. Re- kordzista świata na tym dystan- sie, Australijszczyk Ron Clarke zo- stał pokonany przez nieznanego dotąd szerszej 22-letniego reprezen- tanta Kenii, Naftali Temu. Temu uzyskał doskonały czas 27.14,5, podczas gdy Clarke miał 27.39,4.

• Podczas mistrzostw lekko- atletycznych NRF ustanowiony zo- stał nowy rekord Europy przez Franza Josefa Kempera w biegu na 800 m. Przebiegł on ten dy- stans w doskonałym czasie 1.44,9, bijąc aż o 0,8 sek. poprzedni re- kord, należący do Belgę Rogera Moensa.

W klasyfikacji generalnej, XXVI Międzynarodowego Rajdu Polski zwyciężyła załoga angielska Fall Krauklis, jadąca na samochodzie „BMC Cooper S”-5.028,07 pkt. przed Finami Makkinen — Easter na BMC Cooper S” — 5.102,46 i polską załogą Ewę i Sobiesławem Zasada na „Steyer Puch” — 5.140,95. Czwarte miejsce zajęli Anglijczycy Clark — Mella a piąte Cul- cheth — Syer (Anglia). W klasie drugiej, maszyn o literażu do 1600 ccm zwyciężyła załoga Nytko- Ruciński na Fiacie 1300.

Karnety na ME w Budapeszcie

Wszystkich tych, którzy przy okazji pobytu na Węgrzech w ko- Ńcu sierpnia chcieliby obejrzeć mi- strzostwa Europy w lekkiej atle- tyce, (30. 8. — 4. 9. br), informuje- my, że Sports-Tourist dysponuje karnetami wstępu na te imprezy. Oddział poznański Sports-Tourist ruści się przy ul. Ratajczaka (obok sklepu z telewizorami).

Żółte czepki

Dzisiaj o godz. 16 na Jeziorze Rusałka odbędzie się kolejny egza- min na specjalną kartę pływacką tzw. żółty czepki. Zbiórka uczest- ników obok mostku przy wiaduk- cie kolejowym. Należy przedłożyć zdjęcie, dowód osobisty oraz ak- tualne badania lekarskie.

Dwa poznańskie zespoły w II lidze kosza

Prezydium GKKFIT zatwier- dziło wniosek Polskiego Związku Koszykówki o reaktywowanie II ligi męskiej. Poznańskich kibi- ców koszykówki na pewno ucie- szy wiadomość, że w II lidze grać będą dwa zespoły z naszego mia- sta. Decyzja PZKosz. do II ligi desygnowano dwa zespoły, które w tym roku opuściły I ligę, 17 mistrzów okręgów oraz wicemi- strza okręgu poznańskiego.

Podział terytorialny przedsta- wił następująco: W grupie południowej grać będą: Śląz- ka Wrocław, Górnik Wałbrzych, Bail-

W naszym obiektywie



Przez cztery dni żył Poznań lekką atletyką. Mieliśmy oka- zję dokładnego śledzenia ak- tualnej formy naszych reprezen- tantów i szerokiego zaplecza w tej popularnej dyscyplinie. Naj- krócej mówiąc, można spokojnie patrzeć w przyszłość lekkiej atle- tyki. Poza nielicznymi konkuren- cjami w większości wyrosło nam ostatnio sporo talentów, które już w niedługim czasie przysporzą naszym barwom laurów.

Egzamin przed Budapesztem wy- padł raczej pomyślnie. Cieszy do- bra forma żelaznych reprezentan- tów i doskonała postawa młodych talentów, z których niedługo zo- był na poznańskiej bieźni paszport na mistrzostwa Europy.

Pochopnym narzekaniom nie- których sprawozdawców na jakość poznańskiej bieźni, kłam zadali doskonałe wyniki uzyskane przez biegaczy. Możemy się zgodzić z niektórymi zastrzeżeniami od- noszącymi się do organizacji tej im- prezy, która jak na Poznań, od- biegła od ideału ale potęgając wy- szystkiego w czambuł wydaje się niesprawiedliwą oceną poz- nańskich mistrzostw.

Dla pełnej informacji XLII Mi- strzostw Polski w Lekkiej Atle- tyce podajemy wyniki niedziel- nych konkurencji:

400 m ppł.: 1) Gubiec (Górniki) 51.6; 2) Weinstadt (Śląsk) 52.0; 3) Ostrowski (Legia) 52.7. 800 m k.: 1) Sobieska (Gw. Olsztyn) 2.11.9; 2) Nowakowska (Legia) 2.12.2; 3) Je- drak (Jagiellonia Białystok) 2.12.4. 800 m m.: 1) Szordykowski (Wawel Kr.) 1.48.8; 2) Żelazny (Zawisza) 1.49.5; 3) Janowicz (Gw. W-wa) 1.50.2; 4) Maluski (Orkan P-n) 1.51.5. 4x100 m k.: 1) Skra (Warszawa) 47.3; 2) Polonia (W-wa) 47.4; 3) Legia (W-wa) 47.5. 200 m m.: 1) Du- dziak (Olimpia P-n) 20.8; 2) Werner (AZS W-wa) 20.9; 3) Anielak (AZS W-wa) 21.0; 4) Gramze (AZS P-n) 21.0; 5) Romanowski (Legia) 21.1; 6) Jaworski (Energetyk P-n) 21.5. Oszczep k.: 1) Tarkowska (AZS P-n) 53.10; 2) Figwer (AZS Krak.) 50.84; 3) Krawciewicz (ŁKS) 50.42; 4) Kalisiak (AZS P-n) 49.44; 5) trój- skok: 1) Smid (Górniki Zabrze) 16.64; 2) Jaskólski (Zawisza) 16.41; 3) Puławski (Gw. W-wa) 15.96; 6) Kuźmiński (Olimpia P-n) 15.28. Dysk m.: 1) Piątkowski (Legia) 59.20; 2) Begier (Zawisza) 58.46; 3) Kłockowski (Wybrz.) 50.76. Skok w dal k.: 1) Warchoła (Skra War- szawa) 5.84; 2) Noworyta (Gw. War- szawa) 5.71; 3) Kowalska (Hutnik GI.) 5.70; 4) Hein (Bałdon Kat.) 5.67; 5) Koczawa (Iskra Pszczy- na) 5.65. Wzwyż mężczyzn: 1) Czer- nik (Lumel) 2.06; 2) Kaczmarek (Górniki Zabrze) 2.03; 3) Maciejew- ski (AZS W-wa) 2.03. 5000 m: 1) Zimny (Lechia Gdańsk) 14.12.4; 2) Brehmer (Start Kat.) 14.12.8; 3) Milewski (Gw. Olsztyn) 14.13.2. 4x400 m: 1) Legia (W-wa) 3.11.7 (rekord polski); 2) Zawisza (Bydg.) 3.12.1; 3) Śląsk (Wr.) 3.14.6; Marat- on: 1) Bogusz (Warszawianka) — 2:23.55.2; 2) Morawiec (ŁKS) 2:23.32.2; 3) Manikowski (Orkan Po- znań) 2:24.24.4.

PUNKTACJA MISTRZOSTW

Okręgowa: 1) Warszawa — 184.148; 2) Katowice — 65.336; 3) Kraków — 62.351; 4) Poznań — 52.909; 5) Bydgoszcz — 46.812; 6) Wrocław — 37.478; klubowa — mę- czyźni: 1) Legia — 34.998; 2) Za- wisza — 30.953; 3) Górnik Zabrze — 22.539; 11) AZS Pozn. — 10.722; 15) Warta — 9479; 16) Orkan — 9171; 20) Olimpia — 8012; 21) Energetyk 3168; kobiety: 1) Gwardia W-wa 13.358; 2) Polonia W-wa/12.265; 3) AZS Kr 11.703; 9) AZS Poznań — 6737; 22) Warta — 3277; 40) Olim- pia 1911; 47) Orkan — 933.

Doskonałe wyniki uzyskał sprin- terzy na 200 m. Finał mistrzostw był pojedyńkiem warszawsko- poznańskim. Mistrzem Polski w tej konkurencji został Marian Dudziak z Olimpii (na najwyż- szym podium) uzyskując czas 20,8 sek. Drugi był Werner z AZS Warszawa 20,9 a trzeci zawod- nik (niewidoczny na zdjęciu) Anielak z warszawskiego AZS i czwarty Gramze z AZS Poznań, którzy uzyskali po 21 sek. Za- wodników dekoruje prezes POZLA Kazimierz Kica.

←○



Pasjonujący był pojedynek szta- fel 4x100 m. Warszawska Skra miała na ostatniej zmianie Kło- bukowską (pierwsza z lewej) a Polonia — Kirszenstein. Kłob- ukowska w swym pierwszym po- ważniejszym, fegorocznym star- cie wypadła dobrze i obroniła przewagę sztafety Skry wypracowa- ną na trzech poprzednich zmianach.



Mistrzem Polski na 1500 m został Baran, który jeszcze przed star- tem nie bardzo wierzył w zwy- cięstwo. Debiut po kontuzji wy- padł doskonale i aktualny mistrz uzyskał najlepszy w tym roku wynik w Polsce 3.39,5. Za prowadzącym bieg Baranem wi- dzimy Tkaczyka z Górnik Wał- brzych i Szordykowskiego z Wa- welu. W tej kolejności zawodnicy minęli linię mety.



Rewelacją był wrocławianin Grę- dziński, który odebrał mistrzow- ski tytuł na 400 m Andrzejowi Badańskiemu. Wywiad z Grędziń- skim przeprowadza sprawozdaw- ca PR red. Bogdan Tuszyński.



Prawdopodobnie zaskoczeniem była doskonała forma maratończyka Bogusza z Warszawianki, który ukończył ponad 42-kilometrowy bieg w doskonałym czasie — 2:23.55,2 będącym najlepszym z dotychczas uzyskanych w Polsce, jako że rekordów nie notuje się w tej konkurencji.

Fot. (5) K. Przychodźki

Jubileusz Technikum Ekonomicznego w Pile

Dwadzieścia lat mija od zorganizowania Technikum Handlowego w Pile. Technikum to podczas dwudziestoletniej działalności wyszkoliło ponad 1800 absolwentów, których wielu z nich zajmuje eksponowane stanowiska w handlu, przemyśle i rolnictwie. Osiągnięcia te szkoła zawdzięczać może wysoko kwalifikowanemu gronu nauczycielskiemu.

Przy szkole aktywnie działa zarząd Koła absolwentów z prezesami Kaspriakiem i E. Grzelakiem na czele. Poprzez tę formę współ- pracy absolwenci rozrzucają po całym kraju utrzymując stały kon- takt ze szkołą. Obecnie dyrekcja wraz z zarządem Koła absolwen- tów czynią intensywnie przygotowania do obchodów 20-lecia szkoły. Uroczystość będzie powiązana ze zjazdem absolwentów oraz wrę- czeniem młodzieży szkoły sztandaru ufundowanego przez absol- wentów i komitet rodzicielski.

Uroczystość ta odbędzie się w dniach 8 i 9 października br. Z tej okazji zostanie także wmurowana tabliczka pamiątkowa. Zarząd Ko- ła absolwentów wraz z dyrekcją szkoły oczekują liczego udziału absolwentów w tej uroczystości... (na)

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska 131
POSZUKUJE NA DŁUŻSZY OKRES
WIĘKSZĄ ILOŚĆ
umeblowanych pokoi
(wolnych) — na terenie m. Poznania dla zamiejscowych pracowników i przedsiębiorstwa.
Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno, dwa i więcej osobowe.
Opłata za wynajęcie tych pokoi — po 300, — zł miesięcznie od osoby, regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.
Zgłoszenia przyjmujemy i udziela bliźszych informacji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M5630

Biuro Zbytu Sprzętu
Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu,
ulica Wielka 21
POSZUKUJE POMIESZCZEŃ
o powierzchni ponad 100 m kwadr.
na warunkach dzierżawnych, z przeznaczeniem na warsztat naprawy aparatury elektrycznej i elektronicznej. Warsztat prowadzi działalność nie zakłócającą spokoju i nie wymagającą montowania urządzeń mechanicznych.
Oferty należy kierować pod adresem Biura Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego, Poznań, ul. Wielka 21. M5759

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu — przyjmie zaraz
— OPERATORÓW na spychacze i koparki jedno i wieloczołowe.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia: pokój nr 301, ul. Ogrodowa nr 12. K5619

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni zaraz do pracy na terenie budów w Poznaniu, następujących pracowników:
— ZBROJARZY
— MURARZY
— CIEŚLI
— KIEROWNICZÓW na samochody specjalne — mieszkarki
— ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH.
Wynagrodzenie akordowe, według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Płacy i Pracy PPBP Poznań, ul. Ratajczaka 46, II ptr., pokój nr 9. K5720

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS oddział Towarowo - Spedycyjny w Poznaniu — przyjmie zaraz do pracy:
— Z-CA GŁ. KSIĘGOWEGO
— TECHNIK LUB INŻYNIER SAMOCHODOWY na stanowisko Z-CY KIER. STACJI OBSŁUGI
— TECHNIK BHP
— 10 KIEROWNICÓW z I i II kat. prawa jazdy
— 10 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH.
Warunki pracy wg układu zbiorowego dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej, osobiste zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr. — Poznań, ul. Towarowa 39/43. K5623

Praca
Potrzebna pomoc domowa. Dr Jadwiga Barga, Wrocław 9, Mickiewicza 18. K5757
Przyjmę małżeństwo o raz 2 kobiety do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie na miejscu — blisko Poznania. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29151g.
Ogrodnik potrzebny z całkowitym utrzymaniem. Leon Celler, Luboń, Traugutta 3 — Zablikowo. 29299g
Uczniów na dobrych warunkach również zamiejscowych przyjmę. Warsztat blacharski — Poznań, Dąbrowskiego 27. 29150g

Uczniów, przyjmę warsztat elektromechaniczny. Poznań, Wodna 13. 29105g

Pomoc domowa na stałe, potrzebna zaraz. J. Dembińska Poznań, Słowackiego 55 m. 2, tel. 454-25. Zgłoszenia w godz. 12-17. 29372g

Przyjmę pomoc domową. Karczewski, Zagrodnicza 1 (Winogrady), od godz. 19. 29378g

Potrzebna osoba do opieki nad dzieckiem na 6 do 7 godzin dziennie. Grunwaldzka 19 dla 29077g

Pomoc do dzieci potrzebna. Zgłoszenia, Poznań, Mstejski 65 m. 7, godz. 16-18. 29144g

Dnia 5 sierpnia 1966 r. zmarł, mój najdroższy mąż i ukochany tatuś, przeżywszy lat 43, śp.

Henryk Ślusarski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIECI I RODZINA
29571g

Dnia 7 sierpnia 1966 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 86, śp.

Józef Chwirot
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 15.45 z domu żałoby we Włarach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
2937g

Dnia 5 sierpnia br. zmarł, nasz długoletni pracownik i wychowawca młodej kadry kelnerskiej

Henryk Ślusarski
mistrz kelnarski
W Zmarłym straciło nasze Przedsiębiorstwo oddanego i cenionego pracownika, a współpracownicy serdecznego koleżkę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY
P. Z. G. — „RESTAURACJE” K5808

Dnia 6 sierpnia 1966 r. oddał duszę Bogu, mój ukochany syn, nasz najdroższy ojciec, dziadek, brat, wujek, teść i wujek, przeżywszy lat 60, śp.

Antoni Łuczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 15.05 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. 23 Lutego 23. 29536g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Zapiekuję się dzieckiem w własnym domu. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29166g.

Uczeń stolarski może się zgłosić. Stolarska Poznań, Garbary 32. 29199g

Nauka
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 28463g

Zapisy na kursy pisania na maszynie i biurowości przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów — Poznań, Chelmońskiego 7. 28881g

Angielskiego, udoskonala na metoda, szybko wyuczam indywidualnie. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28943g.

Student udziela korepetycji z matematyki. Dąbrowskiego 46 m. 12, wejście z Prusa. 27391g

Wpis na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, maszynowych oraz kosztorysowania — przyjmuję, informację pisemnie udziela — Zakład Szkolenia Zawodowego „WIEDZA” — Kraków, ul. Westerplatte 11. K5784

Kupno
Własy skupuje Zakład Frzyzjerski — „Uroda”, Poznań, Wrocławska 8 — wejście — Golebka. 29044g

Kupię piec piekarski rurkowy, dwuświatowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29137g.

Sprzedż
Tulipanów siewek w odmianach z hybryd i innych odmianach polecam. Oferty: „26991” Buro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K5341

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 28896g

Nowoczesna maszyna do pisania, ang. model Em-pire-Aristocrat portable z futerałem, mało używana, cena 4.200 zł. Poznań, ul. Górska Przemysłowa 4 m. 4, obejrzeć: godzina 17-20. 28553g

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbyszowska 12, tel. 440-30, dawniej Wrocławzka 25. 28947g

Sprzedam rocznego czarnego pudła z rodowodem. Telefon 552-85, od godz. 15. 29189g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczępański, Czerwonej Armii 70. 27735g

Sprzedam 6 krzesel wysłanych, Roosevelt 10 m. 7, wejście boczne. 29142g

Sprzedam każdą ilość pułstaków 12-ciołowych. Poznań, Starego Włoka, ul. Miechowska 15. 29154g

Sadzonki truskawek „Sen-ga” oraz „Talisman” w wielokrotności, każda ilość sprzedawana — Jabłońska Baranowa, ul. Szamotulskiego 7, poczta Przemysłowa, k. Poznania. 29190g

W domu przy ul. Nowowieskiej 17 w podwórzu jest do zakupu i do rozbiórki piec piekarski. Informacji udzieli się telefonicznie 420-35; 449-72. K5721

Dnia 7 sierpnia 1966 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek, syn i zięć, przeżywszy lat 51, śp.

Jan Jankiewicz
leśniczy państwowy
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm., o godz. 10 w Golejku, pow. Rawicz.
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Krasnolipka, Sarnowa, Sompolno, Wilkowo Polskie. 29519g

Dnia 6 sierpnia 1966 r. zmarł, w wieku 91 lat, nasz drogi ojciec, teść, brat, wujek, dziadek i pradziadek, śp.

Ignacy Mocydlarz
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Krotoszyn, Koźmin Wlkp., Warszawa, Pleszew, Houdain — Franca. 29527g

Dnia 6 sierpnia 1966 r. oddał duszę Bogu, mój ukochany syn, nasz najdroższy ojciec, dziadek, brat, wujek, teść i wujek, przeżywszy lat 60, śp.

Antoni Łuczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 15.05 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. 23 Lutego 23. 29536g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

Dnia 8 sierpnia 1966 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Józef Mania
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 sierpnia 1966 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
29597g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe — poleca wytwórnia Orzeszkowej 18a. 28503g

Hodowla „Gród Merkur”, sprzedam boksera szczeniaka wysokiej klasy, czarno-białego, po championie przegranym, po sukcesie hodowlanej trzyletnia, Ratajczaka Poznań, Graniczna 6. 29177g

Żyrodaw z rogów oraz rogi z czaszkami, sprzedam. Telefon 502-04, godz. 16-20. 29162g

Opony z importu 2 szt. 590 X 15 i 2 protektorowane 550 X 15, sprzedam. Zuzawia 4 (Pracownia Czapka). 29184g

Kuchnię przenośną (biały kafel), mało używana, tańszą sprzedam. Dzierżyńskiego 87 m. 6. 29192g

Kredens kuchenny, mały kredens pokójkowy — idealny stan, sprzedam. — Chwałkowskiego 8 m. 7. 29193g

Sprzedam Junaka — tanio. Jugosławińska 11 m. 1. 29197g

Truskawki sadzonki Regina, Sen-rana, Madame Moutot, sprzedam. Pielczyński Tulce, powiat Środa. 29207g

Wóz gospodarski na dwu kołach z przyczepą z tarasami sprzedam, wykonuje platformy — Warsztat Poznań — Rataje, ul. Zamiechowska 5. 29233g

Matki pszczoły, uniesienione, znakowane 120 zł sztuka, za zaliczeniem po cztwym, przesyła Władysław Szczepański Staszew k/Poznań, Wolska Polska 7a. 29237g

Sprzedam tanio pianino (niemieckie). Swardzew, ul. Warszawska 21, Unrug. 29239g

Samochody
Bagażówkę 1-1.5 tony, po remoncie, sprzedam (nowe ogumienie), Rawicz 3, tel. 378. 11399g

Sprzedam samochód 6-osobowy „Voluks” lub za mienie na parcie na prowincl. Poznań, Gwardii Ludowej 49 m. 3, telefon 582-335. 29135g

Wartburg de Luxe 1000, sprzedam. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29220g.

Bagażówkę „Warszawę”, sprzedam. Nośność 1.5 tony. Poznań, Kościuszki 23 m. 1. 29231g

Sprzedam samochód Warszawa, w dobrym stanie, Wągrowiec, tel. 292. 29254g

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię zaraz 2-pokojowe mieszkanie w Warszawie, na 3-pokojowe, samodzielną w Poznaniu, o ile możliwości w willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29053g.

Szamaty! 2 mieszkania, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, II piętro, duży pokój, parter, z ogrodem, zamienię na 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, w Poznaniu Jeżyce — Grunwaldzka, Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28973g.

LoKale
Przyjmę na pokój umeblowany. Starek, ul. Zeglarska 38 m. 2. 28952g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką — telefon, centralne ogrzewanie — w Gorzowie Wlkp. na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Władysław Korcz, Gorzów Wlkp., ul. Gwardii Ludowej 98 m. 4. 11382p

Małżeństwo po studiach, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty: Krawiecy Kościeln. Boh. Stalingradu 17 m. 1. 28941g

Zamienię samodzielnie w śródmieściu, 1 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, 60 m², na mniejsze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28960m.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Puszczykowie, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29042g.

Wydzierżawie 1 1/2 pokoju z kuchnią w śródmieściu, na rok. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28666g.

Mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, łazienka, balkon — zamienię na trzypokojowe. Poznań, Rojna 42 m. 10. 28884g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią od września blisko Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 289803m.

Pan pracujący i uczący się poszukuje niekierującego pokoju w centrum. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28913m.

Zamienię pokój z kuchnią, na kawalerkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28834m.

Młode małżeństwo (po studiach medycznych), poszukuje pokoju z odpowiednimi wygodami na okres 1 1/2 roku. Gwarantujemy wyprowadzenia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28971m.

Pani (członek spółdzielni mieszkaniowej), poszukuje pilnie pokoju w okolicy Mosina. Poznań, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28992m.

Pokój, kuchnia z dozorczą, zamienię na podobne bez dozorczą. — Zgłoszenia: Szamarskiego 26 m. 2 — wtorki, piątki, godz. 16-18. 28993m

Przyjmę na pokój, z pełnym utrzymaniem ucznia

Handel ma środki - brak wykonawcy

Ambitny plan poznańskich handlowców — postawienia kilkunastu pawilonów handlowych, wzniesionych w ciągu 2 lat z szybko rentujących się kredytów bankowych — spalił już po części na panewce. W roku ubiegłym udało się oddać do użytku tylko 4 takie obiekty, znacznie mniej niż sobie wcześniej obiecywano. Także tegoroczny plan budowy 24 pawilonów, nie wydaje się realny. Dotychczas przekazano handlowcom z PSS dwa obiekty (ul. Opolska), w budowie pozostają dwa dalsze pawilony Domu Książki (na Staroście i Nowym Mieście), a na pozostałych dwóch obiektach Nowego Miasta przerwano prace przy budowie. W rezultacie więc reszta — 18 pawilonów przewidzianych na ten rok, pozostaje na papierze.

Przyczyną tak znacznych rozbieżności i planistycznych niepowodzeń jest brak wykonawcy. Zgodnie z początkowymi porozumieniami, budowy pawilonów handlowych miały się podjąć przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Dzisiaj okazuje się, że nie mają one pracowników i odpowiedniej „mocy przerobowej”. W toku ustalania przy szorocznym portfelu zleceń inwestycyjnych odmówiono handlowi przyjęcia zleceń przez DPRB na Starym Mieście i Jeżycach.

Powstaje problem, który spiesznie powinny rozstrzygnąć dzienne rady: czy nie należy zrezygnować z niektórych robót na rzecz budowy pawilonów handlowych. Mają one przecież powstać w najbardziej zaniedbanych handlowo rejonach miasta, przeważnie na peryferiach. Byłyby to więc obiekty o szczególnej użyteczności społecznej. (zs)

do redaktora
• GŁOS •

PZG czy PZA?

Nie zastrzegając sobie praw autorskich ani żadnych należności z tytułu prac zleconych przesyłam Panu projekt zmiany nazwy P. T. Poznańskich Zakładów Gastronomicznych na bliższą prawdziwie i charakteru świadczonych usług: Poznańskie Zakłady Astrologiczne.

Astrologia jako nauka tajemna, przepowiadania z ukladu gwiazd jest właściwa ideom i formom pracy w przedsiębiorstwach PZG. Jak to bowiem wynika z bezpośrednich obserwacji (nie gwiazd, lecz działalności PZG), tylko posiadając się wiedzą tajemną można zgłębić przyczyny dla których w pochmurny dzień brakuje na przykład 5 bm. w nowym pawilonie gastronomicznym „Malta” (II kategoria) piwa przed wieczorem oraz po co otwiera się lokale jak „Grunwald”, w których nie ma piwa, lodów i bieżącej śmietany w pogodny niedzielny po południe (7 bm.).

Z uwagi na to, że wielkość nowych dostaw opracowywana jest niezawodnie przy pomocy astrologicznych metod zaopatrzenia, zastosowanie nowej nazwy dla PZG wydaje się w pełni uzasadnione. Zarazem dotychczasowe miano — Zakłady Gastronomiczne — nie będzie konsumentów wprawdzać w błąd i stan rozdrażnienia.

Z poważaniem
MACIEJ KLIMCZAK

TPD — dzieciom specjalnej troski

Już po raz trzeci

Niedaleko od Poznania — w Owińskach, w rozległym parku Zakładu Wychowawczego — znalazło się już po raz drugi na koloniach letnich 55 dzieci specjalnej troski.

Poznańskie Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski TPD po zorganizowaniu trzech lat temu kolonii eksperymentalnych doszło bowiem do słusznego wniosku, że kolonie dla dzieci o niepełnej równowadze psychicznej są ważkim czynnikiem w procesie przystosowania ich do życia w społeczeństwie. Pierwsze kolonie organizowane, tak jak w

Niebezpieczne kabiny

Jeden z czytelników donosi nam o wypadku jaki wydarzył się 9 lipca 1966 r. przy kabine telefonowej w Fabianowie ul. Kowalewicz 43. Jan P. dotykając drzwi kabiny telefonicznej został porażony prądem. Gdyby nie natychmiastowa pomoc, wypadek mógł skończyć się tragicznie. Przy bliższych badaniach okazało się, że Zakład Energetyczny Poznań — Miasto dokonujący elektryfikacji kabin nie zabezpieczył ich odpowiednio.

Wydaje nam się, że już drugi wypadek jest poważnym ostrzeżeniem. Takie niedbalstwa są niedopuszczalne. (jk)

Jedziemy na wczasy

We wrześniu 20 proc. niżki

Codziennie, od rana przed Wojewódzkim Biurem Funduszu Wczasów Pracowniczych ustawiają się kolejki petentów. Każdy chciałby uzyskać dla siebie skierowanie do atrakcyjnej miejscowości jak np. Międzyzdroje, Sopot, Jastarnia czy Świnoujście. Ponieważ jednak skierowania do tych miejscowości są rozprawiane przez związki zawodowe, oczekujący w kolejce mogą liczyć tylko na ewentualne zwroty. Jest ich jednak zbyt mało i dlatego nie wszyscy odchodzą z zadowolonymi minami.

Według informacji — udzielonych nam przez kierowniczkę Ełura, I. Marchwianową — w sprzedaży znajdują się obecnie skierowania na wczasy i to zarówno nad morze jak i w góry. Wczasy we wrześniu w ośrodkach morskich i nizinnych są tańsze o 20 proc. Dodatkowym udogodnieniem jest zarządzenie ustalające, że wszystkie domy wczasowe, począwszy od 16 września traktowane są jak rodzinne. W drugiej połowie września można zatem za mniejszą kwotę pojechać z rodziną do wybranego przez siebie domu wczasowego. (st)

odpowiadamy

Pracownicy Rzeźni. Po otrzymaniu Waszego listu byliśmy na miejscu w Dyrekcji. Stwierdziliśmy, że Zakład otrzymał zezwolenie na godziny ponadliczbowe. Jednocześnie w Radzie Zakładowej otrzymaliśmy informację, że rikt z pracowników nie zgłasza z tego tytułu pretensji. Na zakończenie wyjaśniamy, że bez żadnych konsekwencji, pracownik może zrezygnować z pracy w godzinach ponadliczbowych. (1684)

Jan B. — Dlaczego mięso z uboju gospodarskiego na Rynek Łazarski jest takie drogie. Czy sprzedawca ma prawo pobierać ceny według własnego „widzimisię”?

Red. — Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśnił nam, że sprzedaż detaliczna mięsa z uboju gospodarczego bezpośrednio indywidualnym konsumentom — odbywa się po cenach swobodnie uzgadnianych między producentem a nabywcą. (2866)

ogóle praca Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski, spontanicznie — z inicjatywą ludzi przejętych humanitarną troską przyjęcia z pomocą dzieciom skazanym przedtem często na samotność i niechęć otoczenia — pokazały, że rezultaty wychowawcze kolonii zależne są w dużej mierze od stopnia fachowego ich prowadzenia. Stąd właśnie zrodziła się myśl organizowania kolonii dla dzieci specjalnej troski na terenie Zakładu Wychowawczego w Owińskach.

Mieszkańcy Zakładu to młodzież również nie przystosowana do życia — młodzież, która weszła w konflikt z obowiązującymi w społeczeństwie normami prawnymi. I chociaż źródła nieprzystosowania do życia dzieci specjalnej troski są inne, związane z wadami ich organizmów, to przecież właśnie wychowawcy Zakładu Wychowawczego w Owińskach z dyrektorem Władysławem Demelem na czele, parający się przez cały rok pracą wychowawczą wśród młodzieży trudnej, społecznie nieprzystosowanej — potrafili — jak się okazało — najlepiej zrozumieć dzieci specjalnej troski. Mało, dwuletnie doświadczenie dowiodło, że kolonie te są pożyteczne dla obu stron. Pracownicy Zakładu Wychowawczego w Owińskach zdobywają bowiem w kontaktach z dziećmi specjalnej troski nowe doświadczenia w dziedzinie praktyki psychologicznej.

Kolonia dzieci specjalnej troski podzielona jest na 6 grup, według ich rozwoju fizycznego. Wychowawcy prowadzą zeszyty obserwacji dzieci w oparciu o takie dane, jak środowisko, w którym żyją, rodzaj choroby oraz zasób na-

wyków. Przez program zajęć na koloniach, dzieci zdobywają szereg sprawności fizycznych, poszerzają zasób słownictwa, przystosowują się do życia w grupie. Sukcesem tegorocznych kolonii i to nie tylko materialnym, ale przede wszystkim wychowawczym, było ustawienie przez dzieci ze starszych grup dwa i pół hektara zboża. Trzeba było widzieć radość tych dzieci z wykonanej pracy, wzruszenie rodziców i działaczy TPD-owskiego Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski — aby zrozumieć jak słuszną jest myśl przewodnią tej organizacji, zmierzająca do przystosowania do prostych elementów pracy tych do niedawna skazanych jakby na trwałe kalekto jednostek.

I jeszcze jedno dobre społeczne zjawisko. Część pensjonariuszy Zakładu Wychowawczego w Owińskach, która nie miała dokąd wyjechać na wakacje, bo rodzice czy opiekunowie nie chcieli ich przyjąć (tak!), a nie należała do grupy najlepszych wychowanków, dla których Zakład zorganizował w nagrodę za dobre sprawowanie — obóz wypoczynkowy w Jastarni, przebywała na terenie Zakładu razem z kolonią dzieci specjalnej troski. Młodzież ta traktowała dzieci opiekunów i bardzo serdecznie.

Tak więc kolonie Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski wyszły już z okresu nieśmiały eksperymentów wychowawczych, a stały się trwałym dorobkiem w procesie rozwoju dzieci, podlegających stalemu prowadzeniu przez działaczy tego koła. (az)

Kłopoty mieszkańców osiedla Bonin

Kilka dni temu odbyło się zwołane z inicjatywy Prezydium DRN Jeżyce spotkanie z pierwszymi lokatorami osiedla mieszkaniowego Bonin. Przybyli na nie również przedstawiciele wykonawcy — PPB nr 3, handlu, Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest inwestorem, oraz władze dzielnicowe.

Osiedle mieszkaniowe Bonin składać się będzie z sześciu wielkich 11-kondygnacyjnych budynków, z których każdy mieści 143 mieszkania. W maju br. do pierwszych z tych wieżowców wprowadzili się lokatorzy. Ponieważ nie byli oni zadowoleni z warunków życiowych i zgłaszali różnego rodzaju pretensje, Prezydium DRN Jeżyce postanowiło zwołać specjalne zebranie na którym mieszkańcy mieli okazję wysunąć swoje postulaty i prośby.

Chyba najpoważniejszym problemem pierwszych mieszkańców Osiedla Bonin jest... przejście suchą nogą przez tereny dzielące ich dom od najbliższego chodnika. Kiedy tylko pada deszcz, natychmiast tworzą się wielkie kałuże, a brak oświetlenia uniemożliwia wybranie właściwej drogi pomiędzy zdradliwymi pułapkami. Mieszkańcy postulowali, żeby w wypadku gdy nie będzie istniała możliwość założenia tam chodników, wysypać przed ich domem chociaż kilka ton żużlu i zlikwidować największe dziury. Według wyjaśnienia przedstawiciela Prezydium DRN Jeżyce tego rodzaju przejście będzie gotowe w najbliższym czasie. Jest to nawet konieczne gdyż zatwierdzone plany rozbudowy sieci dróg naszego miasta nie przewidują do 1970 r. budowy żadnych ulic w tym rejonie.

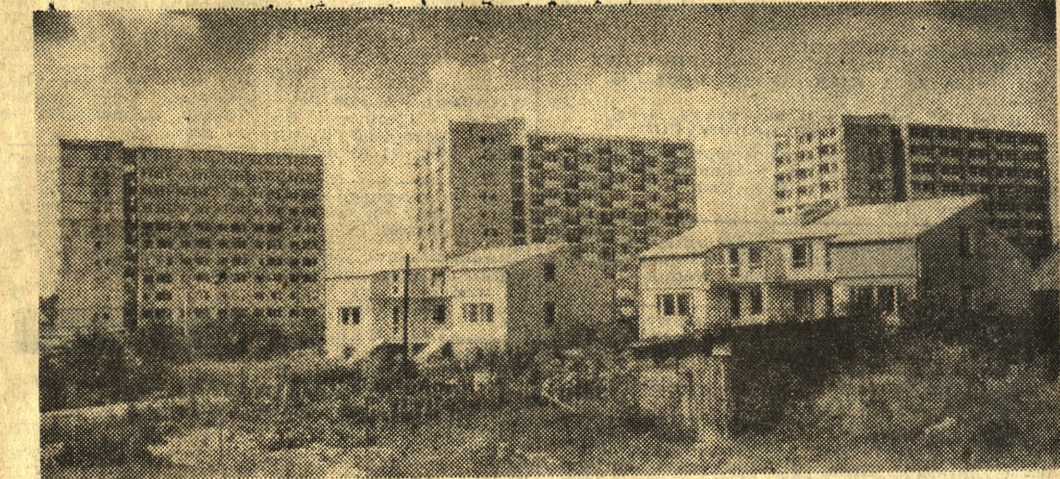
Bardzo głośno pracujący hydrofor to drugi z problemów omawianych na powyższym

zebraniu. Urządzenie to pracuje tak hałaśliwie, że lokatorzy z parteru, I i II piętra nie mają wielu okazji do snu. W tej sprawie przedstawiciele PSM zapowiedzieli szybką interwencję u swoich władz; jak najszybsze obudowanie hydroforu. Mieszkańcy Bonina zwracali się również z prośbą o interwencję w Wyższej Szkole Rolniczej, przez której teren prowadzi najkrótsza droga do przystanku tramwajowego przy Alei Wojska Polskiego. Przejście to było otwarte, ale po oddaniu bloku do użytku furtka została zamknięta na 4 spusty.

Różne postulaty wysuwały dyskutanci pod adresem współlokatorów. Ponieważ blok jest bardzo akustyczny, głośne rozmowy, trzaskanie drzwiami do wind i inne hałasy przeszkadzają innym w odpoczynku. Niezbyt umiejętnie korzystanie z urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych doprowadziło już kilkakrotnie do zaphania rur i zalania kilku łazienek.

Na spotkaniu wystąpili również przedstawiciele wykonawcy oraz PSS-u, którzy zapowiedzieli zlikwidowanie wszystkich usterek oraz zwiększenie asortymentu w postawionym tam niedawno kiosku spożywczym i — jeżeli będzie to możliwe — zainstalowanie dalszych punktów sprzedaży. (st)

Trzy pierwsze bloki osiedla Bonin
Fot. K. Przychodźki



Medycyna należy do nauk, które bardzo ściśle współpracują z przedstawicielami techniki. O wocem tych kontaktów są coraz nowocześniejsze urządzenia pomagające i usprawniające w leczeniu chorych.

W tym roku poznańskie szpitale, dzięki zakupom poczynionym ra Międzynarodowych Targach Poznańskich, wzbogaciły się o kilkanaście nowoczesnych urządzeń, głównie produkcji szwedzkiej i niemieckiej. Słowa uznania należą się Prezydium RN Poznania, które czyniło duże wysiłki, by sfinalizować złożone przez lekarzy zamówienia. M. in. nasze miasto otrzymało dwupłaszczyznowy aparat do zdjęć rentgenowskich produkcji szwedzkiej. Kosztował on niebagatelną sumę — 15 tys. dolarów. Aparat ten zostanie zainstalowany w Ośrodku do Walki z Gruźlicą. Ośrodek ten otrzyma również specjalny zmieniający filmów z całym wyposażeniem oraz półautomatyczną ciemnię rentgenowską.

Targowe zakupy dla służby zdrowia

Szpitale miejskie otrzymają natomiast autoklawy, 6-kanalowy elektrokardiograf i inne specjalistyczne urządzenia. Mieszkańcy dzielnicy Grunwald będą mogli korzystać z nowego aparatu rentgenowskiego, który zakupiono w NRD. Wszyscy, dla których pójście do dentysty jest pewnego rodzaju aktem bohaterstwa na pewno z zadowoleniem przyjmą wiadomość o przekazaniu Miejskiej Przychodni Specjalistycznej 4 turbin dentystycznych służących do bezbolesnego wiercenia. Poza tym 80-lóżkowa klinika pediatryczna przy ul. Marii Magdaleny otrzymała aparat do cucenia niemowląt. Pewne zakupy poczynił również Wydział Zdrowia Prezydium WRN, lecz dla szpitali terenowych 560-lóżkowy Wojewódz

ki Szpital Dziecięcy, w którym leczy się większość poznańskich dzieci, miał otrzymać aparat rentgenowski oraz EKG, specjalnie przystosowane do pracy na oddziałach pediatrycznych. Niestety, nie dostał nic.

Wprowadzenie tych nowych urządzeń w poznańskich szpitalach połączone jest z przeprowadzaniem na wielką skalę inwentaryzacji sprzętu medycznego znajdującego się w posiadaniu miejskich placówek lecznictwa zamkniętego. Jak wykazała wstępna analiza dużego sprzętu zwłaszcza drobnego leży w szpitalach bezużytecznie. Do tegoż to również sprzętu gospodarczego. W związku z taką sytuacją po przeprowadzeniu wnikliwej i dokładnej inwentaryzacji, niewykorzystywany przez szpitale sprzęt przekazany będzie do lecznictwa otwartego. (st)

Sierpień	Juliana
9	Słońce: 4.24—19.31
Wtorek	

TEATRY

MARCINEK — g. 11 i 17 „Miś Rym Cim Ci” — pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ape Regina” (wl., 18 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 — „Piękny Antonio” (wl.-fr., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 — „Kim Pan jest doktorze Sore?” (fr.-jap., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 — „Podróż nie z tej ziemi” (jug., 14 l.) i g. 18, 20.15 — „Cztery dni do nieskończoności” (rum., 14 l.); GONG — g. 10, 12, 15 — „Zabłakana” (radz., 12 l.) i g. 16, 18, 20 — „Długość pocałunku 90” —

(CSRS, 16 l.); GRUNWALD — g. 15 — „Giuseppe w Warszawie” (pol., 11 l.) i g. 17, 19.30 — „Piękna Luretta” (NRD, 16 l.); GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30 — „Tomcio Paluch” — (meks., 8 l.) i g. 16, 19.30 — „Iwan Groźny” (I i II s., radz., 16 l.); HUTNIK — nieczynne; MALTA — g. 16, 18, 20 — „Nieśmiatły w akcji” (radz., 11 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 — „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Markiza Angelika” (fr., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20.15 — „Sklep przy głównej ulicy” (czeski, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Gdyby 1000 klarnetów” (czeski, 11 l.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 15 — „Uwaga — czarny kot” (radz., 11 l.) i g. 14, 16, 18, 20 — „Zagubione kroki” (fr., 18 l.); RUSALKI (Szwajcarzy) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18, 20 — „Śmierć Belli” (fr., 16 l.); TECHA — g. 16, 18, 20 — „Złota dyń” (ang., 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 12.30, 15, 17.30, 20 — „Winnetou” (I s., NRF-jug., 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 19 — „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne;

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Waszyngton”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 59.74 MHz; 7.35 Muz. poranna; 8.15 Kalendarz muz. rozrywk.; 8.44 „Co przy nasza nowe „Problemy” aud. Cz. Nowickiego; 9.00 Dla dzieci „Zabawy. zawody, wyprawy. przygody”; 9.20 Starodziejnie sekenady; 9.40 Dla dzieciów wiejskich i przedszkoli aud. s. muz.; 10.00 „Konflikt” fragm. opow. J. Bieles; 10.20 „Rytm i piosenka”; 11.00 Konc. Ork. Mandolinistów Łódz. Rozgl. P. R.; 11.25 Sceny operowe; 11.49 Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.05 Stan pogody; 12.10 „Na swojska nutę”; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Wieciec, lepiej, taniej”; 13.00 „W kręgu muz. romant.”; 14.00 „Ucieczka” fragm. opow. W. Zukrowskiego; 14.15 Sportowy wiejszy start; 14.30 Konc. estr.; 15.05 Konc. solistów; 15.25 „Spotkanie z piosenką radz.”; 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.00 Konc. rozrywk. dla wczasowiczów; 18.15 Kwadrans z dedykacją; 18.55 Zapowiedź programu „Popołudnie z

mlodością” na dzień następny; 19.00 „Praktyczna Pani”; 19.10 Reportaż; 19.30 Konc. Ork. Łódz. P. R.; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Studio klasyczne; 21.32 Bajki w muzyce ros.; 22.25 Notatnik kulturalny; 22.35 Młody Mozart; 23.15 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Rozgłośni P. R. w Katowicach; 0.55 Kalendarz Radiowy; 2.05 d. c. programu nocnego z Rozgl. P. R. w Katowicach.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.15 „W rytmie walca”; 8.45 Przegl. czasopism regional.; 8.45 Muz.; 9.00 Poranny konc. rozrywkowy; 9.40 Z życia Zw./Radz.; 10.03 Cmokwienie programu; 10.05 Muzyczne podróże; 10.50 „Pan Wołodyjowski” ode. 14 pow. H. Sienkiewicza; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Rad. Por. Rodzinna; 11.25 Gra Katowicki Ze społ. Tan. „Metrum”; 12.05 Stan pogody; 12.25 „Od melodii do melodii”; 12.50 „Pożyteczna piasia” aud. E. Szarley; 13.00 „Czas do brych gospodarzy”; 13.20 „Gracjacja szafa”; 13.50 „Słuchacze piaszą — my odpowiadamy” aud.

St. Kubiaka; 14.00 Konc. solistów; 14.30 „Zielone sygnaly” — wysła Red. Wiejska; 14.45 15 minut z zespołem „Czerwono - Czarnych”; 15.05 Muz. lud. różnych narodów; 15.30 Dla dzieci „Wielka przygoda” odc. 11 pow. J. Broszkiewicza; 16.05 Public. międzyna.; 17.25 Fel. F. Fornalczyka „Poznań literacki”; 17.35 Gra Zespół Jerzego Miliana; 17.50 Aud. Red. Ekonóm.-Spół.; 18.00 Radioexpress; 18.10 „Wieża Babel” aud. sl. muz. J. Hojana i St. Kamińskiego; 18.45 Omówienie programu i chwila muzyki; 18.50 Mówi Technika; 19.05 Muz. i Aktual.; 19.30 Kalendarz kult.; 20.00 Portrety słynnych dyrygentów; 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totaliz. Sport.; 21.40 „Jazz”; 21.50 „Radiowe Studio Piosenek”; 22.20 W tradycji polskiej myśli socjalistycznej; 23.25 Muz. tan.; 23.00 L. v. Beet-hoven: Trio smyczkowe E-dur op. 3; 23.37 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 10 „Człowiek, który wąpi” — film fab. prod. radz.;

11.20 Przerwa; 17.50 Program dnia; 17.55 Wiadomości dziennika; 18 Dla młodych widzów — „Wakacje i sport”; 18.20 „Ocean wielkich nadziei”; 18.45 Informator handlowy; 18.55 Gawędy wilków morskich; 19.10 „Sarajewo” — reportaż filmowy; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 Paryski program baletowy; 20.15 „Człowiek, który wąpi” — film fab. prod. radz.; 21.35 Bez apelacji — cz. II; 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA: 10 „Krok w krok za Tobą” — film z serii — „Baron”; 10.50 Przerwa; 11.40 Program dnia; 11.55 Polska Kronika Filmowa; 17.55 Wiadomości dziennika TV; 18 Dla młodych widzów z serii — „Kapitan Tenkesz”; 18.25 Wszelchnia TV; 18.55 „Kierunek Morze Północne” — rep. film.; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Panorama Lubuska” 20.15 „Krok w krok za Tobą” — film z serii „Baron”; 21.05 „Światowid”; 21.30 „Modest Musorgski” — program muz.; 22 Dziennik.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.